# WITAMY

## V Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

DZIŚ 6 STRON Wyd. A Cena 20 gr

NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 303 (2031) — Rzeszów, środa 21 grudnia 1955 r.

## Odznaczenie prof. St. Arnolda

W związku z 60 rocznicą urodzin i 35-leciem pracy naukowej za wybitne zasługi w dziedzinie nauk historycznych, Rada Państwa nadała order „Sztandar Pracy" I kl. prof. dr Stanisławowi Arnoldowi, — kierownikowi katedry historii polskiej w INS.

Dzisiaj mija 76 rocznica urodzin wielkiego przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i międzynarodowej klasy robotniczej Józefa Stalina — wybitnego kontynuatora nieśmiertelnego dzieła Marksa — Engelsa — Lenina.

# Owocnych obrad towarzysze delegaci

**Po raz piąty od czasu Zjednoczenia zbiera się dziś Wojewódzka Konferencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Rzeszowie. Konferencja obradować będzie w obliczu pomyślnego zakończenia 6-latki, a w przededniu rozpoczęcia nowego 5-letniego planu budownictwa socjalistycznego.**

**Wytyczne IV Plenum Komitetu Centralnego w sprawie dalszego rozwoju rolnictwa, uchwała KC w sprawie dyskusji organizacji partyjnych i załóg nad projektem planu 5-letniego w przemyśle stawiają przed organizacją partyjną naszego województwa nowe poważne zadania, które realizowane będą w oparciu o wskazania najwyższej władzy partyjnej w województwie — V Konferencji PZPR.**

**Mamy za sobą rok pracy partyjnej, dalszy rok wysiłku nad umocnieniem wojewódzkiej organizacji, jej autorytetu wśród mas bezpartyjnych, jej kierowniczej roli w polityce i gospodarce Rzeszowszczyzny.**

**Dziś, kiedy zbiorą się delegaci by przedyskutować całoroczną działalność Komitetu Wojewódzkiego, instancji powiatowych i całej rzeszowskiej organizacji partyjnej warto również zastanowić się nad tym, jak każdy z nas, członków partii realizował zadania stawiane przez partię.**

**Ubiegły rok od ostatniej IV Konferencji Wojewódzkiej był bogaty w wydarzenia polityczne na arenie międzynarodowej olbrzymiej wagi. Wydarzenia te bardzo dobitnie potwierdziły słuszność polityki naszej partii opartej na współpracy i głębokiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i wszystkimi państwami szczerze pragnącymi pokojowego współistnienia. Naturalnie, że wydarzenia na arenie międzynarodowej miały niemały wpływ na kształtowanie naszej polityki i gospodarki wewnątrz kraju w tym również i w naszym województwie.**

**Szczególne znaczenie dla naszej pracy partyjnej i gospodarczej miały uchwały III Plenum a następnie IV Plenum Komitetu Centralnego. Warto dziś w dniu rozpoczynającej się Konferencji Wojewódzkiej zadać sobie pytanie czy faktycznie zrobiliśmy wszystko, aby pomóc partii w realizacji jej trudnych zadań? Czy każdy z nas partyjny czy bezpartyjny, który uznaje program partii za słuszny — bo jest on przecież naszym programem — swoją pracą, swoim postępowaniem potwierdza to w czynie?**

**Odpowiedź nie nasuwa trudności. Jeżeli udałoby się nam zważyć ogrom wysiłku jaki wkładamy w realizację codziennych zadań, jeżeli podsumowalibyśmy nasz całoroczny dorobek, to jest rzeczą niewątpliwą, że przytłaczająca większość ludności pracującej Rzeszowszczyzny jest za partią i za jej programem i potwierdza to w czynie.**

**To, że dziesiątki naszych zakładów przemysłowych wykonało przedterminowo roczne plany produkcyjne, obniżając przy tym znacznie koszty własne, że umacniają się spółdzielnie produkcyjne, że powstały na wsi setki nowych zespołów uprawowych, że obserwujemy**

*(Dokończenie na str. 2)*

## Dzień naszego województwa

# Z frontu walki o realizację zadań 6-latki

**WSK MIELEC**

Załoga WSK Mielec w dniu 19 grudnia wykonała wartościowy plan produkcji globalnej, za okres 6-letni, tj. na 12 dni przed terminem. Plan wykonano w 100,9 proc.

**BAZA TRANSPORTU RPZB**

Załoga Bazy Transportu RPZB Rzeszów wykonała zadania planu 6-letniego w dniu 15 grudnia 1955 r. we wszystkich wskaźnikach. Wykonano również plan obniżki kosztów własnych w wysokości ponad 6 milionów złotych.

**JEDLICZE**

Zakłady Przemysłowe w Jedliczu wykonały plan 6-letni w listopadzie ub. r., zaś plan za 1955 rok w ostatnich dniach listopada br. Do końca 1955 roku załoga Zakładów Przemysłowych w Jedliczu da dodatkowa produkcję wartości około 25 milionów złotych.

Warto dodać, że we współzawodnictwie międzyzakładowym robotnicy ZP w Jedliczu w okresie trzech kwartałów br. zdobyli I miejsce i otrzymali Sztandar Przechodni.

**„SANOWAG"**

(e) W dniu 17 grudnia br. w godzinach przedpołudniowych opuścił hale montażową Sanockiej Fabryki Wagonów, ostatni autobus wykonany na poczet planu 6-letniego. Do przedterminowego wykonania planu poważnie przyczynili się robotnicy oddziału mechanicznego, którzy podjęli zobowiązanie — przyśpieszyć wykonanie półfabrykatów dla oddziału montażu.

**● Spółdzielcy z Sośnicy otrzymali w nagrodę samochód ciężarowy marki „Lublin" ● Pracownicy służby rolnej — 3 motocykle marki WFM ● Chłopi indywidualni 10 siewników — 10 łuszczarek**

# Województwo rzeszowskie uzyskało wysokie osiągnięcia w uprawie kukurydzy

(r) W krajowej naradzie w sprawie uprawy kukurydzy w Warszawie wzięło udział wielu delegatów z naszego województwa; m. in. przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Sośnicy **Zygmunt Barcikowski**, przewodniczący spółdzielni Wietlin III **Bronisław Barys**, przodujący plantatorzy **Feliks Musz** z Drohojowa (pow. Radymno), **Bronisław Majchrowicz** z Krasiczyna (pow. Przemyśl), **Piotr Augustyn** z Widełek (pow. Kolbuszowa).

Za poważne rozszerzenie uprawy kukurydzy plantatorzy województwa rzeszowskiego otrzymali w skali ogólnokrajowej największą ilość nagród.

**Spółdzielnia produkcyjna Sośnica za wysokie osiągnięcia w uprawie kukurydzy otrzymała samochód ciężarowy marki „Lublin" i zarodowego buhaja.** Główny agronom PZR w Kolbuszowej **Stanisław Pasterz**, kierownik PZR Radymno **Czesław Napieralski** oraz agronom rejonowy POM Bobrówka **Jan Link** otrzymali motocykle marki WFM. Chłopi indywidualni uczestniczący w konkursie dostali 10 łuszczarek do kukurydzy, 10 siewników i kilkanaście nagród po 700 zł.

## *Z ostatniej chwili*

### Jugosławia wybrana do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Na końcowym posiedzeniu X sesji Zgromadzenia Ogólnego 20 grudnia Jugosławia została wybrana na trzeciego niestałego członka do Rady Bezpieczeństwa. W torkowe głosowanie, 36 z kolei, przyniosło Jugosławii 43 głosy, co stanowiło więcej niż wymagana większość 2/3 głosów.

# NASI DELEGACI na V Wojewódzką Konferencję Partyjną

## Stefania Ziembowa

z zawodu nauczycielka, w aparacie partyjnym pracuje czwarty rok. Jako delegat na rozpoczynającą dziś obrady V Wojewódzką Konferencję reprezentować będzie na niej wraz z innymi nauczycielami nasze szkolnictwo. Z tej okazji tow. Ziembowa sądzi, że Konferencja omówi i zwróci uwagę organizacjom i instancjom partyjnym na najistotniejsze problemy nurtujące obecnie szkolnictwo.

Tow. Ziembowa stwierdza, że jakkolwiek z każdym rokiem szkoły nasze osiągają coraz lepsze wyniki nauczania i wychowania, to jednak nie odpowiadają one rosnącym wymaganiom. Nauczanie i wychowanie młodzieży, kształtowanie w niej moralności socjalistycznej i naukowego poglądu na świat opartego na głębokiej i rzetelnej wiedzy — to niezwykle ważne i wciąż aktualne problemy naszego szkolnictwa.

Co decyduje o wynikach w realizacji tych zadań? Poza odpowiednim opracowaniem programów nauczania, podręczników decydujący wpływ na walkę o wyniki nauczania i wychowania młodzieży ma postawa nauczyciela. Taką samą postawę jaką posiada nauczyciel może on wyrobić u ucznia, jeżeli tylko do swojej pracy nie podchodzi mechanicznie i formalnie. Stąd też naszym czołowym zadaniem jest wzmocnić pracę ideologiczną wśród nauczycieli a w pierwszym rzędzie nauczycieli — członków partii.

Ta praca zabezpieczyć nam powinna równocześnie o wiele szybszy wzrost szeregów partyjnych wśród nauczycielstwa. Przykłady bowiem mówią, że w tej szkole, gdzie jest silniejsza organizacja partyjna, a jej członkowie obowiązki swoje traktują w sposób właściwy, wyniki nauczania, a równocześnie wychowania są lepsze.

Drugą sprawą, która także wymaga należytego zrozumienia i poważnego traktowania przez organizacje partyjne w szkołach i instancje partyjne — jest praca z rodzicami. Chodzi o to, że rodzice, a przede wszystkim rodzice członkowie partii, wychowując należycie swoje dzieci, działając w komitetach rodzicielskich, w organizacjach społecznych i przy każdej innej akcji powinni pomagać szkole rozwiązywać trudne problemy wychowania człowieka.

## Franciszek Czekaj

Zastajemy go wraz z synem przy orce.

— Ziemia nie da się okpić, trzeba na niej umieć pracować — mówi nasz delegat, tow. Franciszek Czekaj, gospodarz na 3 ha gruntu z reformy rolnej. Tylko nawał pracy poza swoim gospodarstwem (jest przewodniczącym GRN w Zalesiu) zmusił go do wykonywania orki w grudniu.

Franciszek Czekaj gospodaruje dobrymi metodami. O tym świadczą wyniki. Dlatego też plony z roku na rok wzrastają. W tym roku uzyskał on m. in. 6 q kukurydzy z 6 arów!

Wiele różnych spraw nurtuje naszego delegata i całą gromadzką organizację partyjną. M. in. sprawa melioracji. Wiosną, w czasie roztopów, wszystkie łąki stoją w wodzie. Woda podmywa też pola. Gromada dałaby chętnie swoją niefachową robociznę przy pracach melioracyjnych, ale to przecież nie wystarczy. Konieczna jest pomoc fachowa.

— Jeszcze jedna sprawa, która nurtuje całą naszą organizację partyjną i gromadę. Już 7 lat leży u nas pod gołym niebem wiele materiału budowlanego: cegła, wapno, dachówka, drzewo. Wsi jest potrzebny dom ludowy. Bez grosza pomocy — sama ludność chce go budować — ale cóż, od lat dobijamy się o pozwolenie i plany, których nie możemy otrzymać. Sądzę, że trzeba zrobić wybór między marnotrawstwem materiału, słuszną inicjatywą chłopów, a jakąś biurokratyczną polityką według której nie przewiduje się dla Zalesia domu ludowego.

Towarzysz Czekaj interesuje się życiem organizacji partyjnych na wsi w naszym powiecie. Ten stary członek partii (od 1930 r. — KPP-owiec) spróbuje na konferencji dokonać analizy przyczyn słabości wzrostu i rozwoju szeregów partyjnych na wsi.

## *Ciekawostka* DNIA

### Wybuch wulkanu Etny na Sycylii

Dnia 20 bm. nastąpił wybuch wulkanu Etny. Krater wulkanu wyrzuca słupy popiołu, rozpalonych głazów i potoki lawy. W nocy czerwona korona lawy i ognia nad kraterem wulkanu widoczna była z odległości kilkudziesięciu kilometrów. Strumienie lawy spływają w kierunku zachodnim, towarzyszy im głuchy, podziemny huk.

Na miejsce przybyła grupa naukowców, którzy mają ustalić, czy wskutek aktywności wulkanu okolicznym miejscowościom nie zagraża niebezpieczeństwo.

Wulkan Etna (3,313 m wysokości) jest najwyższym czynnym wulkanem Europy. Leży w prowincji Catania, w północno-wschodniej części wyspy Sycylii.

## WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI

PARTIA —
to ręka milionopalca,
w jedną
miażdżącą
pięść zaciśnięta.
Jednostka — zerem,
jednostka — bzdurą
sama —
nie ruszy
pięciocalowej kłody,
choćby
i wielką
była figurą,
a cóż dopiero podnieść
dom pięciopiętrowy.
Partia —
to barki
milionów ludzi
ciasno do siebie przypartych —
podźwignięm
gmachy,
do nieba podrzucim,
napiąwszy mięśnie i oddech
w partii.
Partia —
to stos pacierzowy klasy robotniczej.
Partia —
to nieśmiertelność naszej sprawy.
Partia —
to jedno,
co mnie nie zdradzi
Dziś jam sublektem,
a jutro
ścieram cesarstwa z mapy.
Mózg klasy,
sprawa klasy,
siła klasy,
chluba klasy —
oto czym jest partia.

PRZEKŁAD ADAMA WAŻYKA

**W ostatnich dniach 6-latki**

# Dla szybszego wykonania planu wierceń

Niewiele czasu dzieli nas od chwili, kiedy dowiemy się o wynikach naszego wysiłku w realizacji planu 6-letniego. Ostatnie dni powinny nas zmobilizować do wzmożenia wydajności pracy. Trzeba nam pomyśleć o zobowiązaniach, bo wiele pozostało roboty do wykonania, szczególnie w naszym zakładzie, od którego zależy w poważnej mierze wykonanie planu wiertniczego. Na narzędzia wiertnicze, remontowane przez nas czekają wszystkie zakłady Jasielskiego Przedsiębiorstwa Geologicznego.

Tymi słowami apelował kierownik warsztatu „Wiktor" w Kobylance do załogi na ogólnym zebraniu. Później w biurze kierownika odbyła się narada pracowników, na której podjęto następujące zobowiązania:

**Ślusarze: Marian Kukla, Włodzimierz Hałgas** — zobowiązali się obniżyć normę warsztatową na naprawę pompy płuczkowej typ „Glinik" o 8 godzin.

**Włodzimierz Tkaczuk, Stanisław Dąbrowski** zobowiązali się naprawić sprzęgło od urządzenia Trauzel R. G. (głowne sprzęgło) o 10 godzin wcześniej, aby tym samym przyczynić się do szybszego puszczenia w ruch szybu wiertniczego na kopalni Osobnica.

**Jan Juruś, Władysław Wacnik, Tadeusz Puścizna** postanowili przyspieszyć remont stołów rotacyjnych.

Podobne postanowienia powzięli również tokarze: **Stanisław Kaszałowicz, Władysław Wójtowicz.**

## Z kontraktacją żywca *lepiej*

(r) Plan kontraktacji żywca do hodowli w skali wojewódzkiej został wykonany. Plan kontraktacji cieliczek w 103 proc., buhajków — 121 proc., knurów 104 proc. Słabo natomiast przebiega kontraktacja tryków ze względu na małe stosunkowo zainteresowanie rolników tą hodowlą.

## Wzrosło znacznie pogłowie zwierząt

(r) W bieżącym roku ogólny wzrost pogłowia w naszym województwie znacznie się podniósł w porównaniu do roku ubiegłego. I tak hodowla bydła wzrosła o 10 tys. sztuk, trzody chlewnej o 7 tys. sztuk zaś owiec o 3 tys. sztuk.

## ...a podania leżą

(r) W Prezydium PRN Lubaczów leży około tysiąc nie rozpatrzonych podań wniesionych przez zalegających w dostawach. Przewodniczący Prezydium tłumaczy ten fakt tym, że ma trudności w rozliczaniu gromad, ponieważ wielu członków komisji rozliczeniowej odrywanych jest do innych prac.

# Delegacja Rady Najwyższej Związku Radzieckiego *odwiedzi Szwecję*

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Izby Niższej szwedzkiego Riksdagu (parlamentu) G. Nilsson i przewodniczący Izby Wyższej Riksdagu J. Nilson 8 grudnia wysłali do przewodniczącego Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR A. P. Wołkowa i W. T. Łacisa depesze z zaproszeniem do odwiedzenia Szwecji przez delegację Rady Najwyższej ZSRR.

Tekst depesz A. P. Wołkowa i W. T. Łacisa z dnia 17 grudnia, adresowanych na ręce J. Nilssona i G. Nilssona, brzmi:

Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z prawdziwym zadowoleniem przyjmuje przekazane przez Was w imieniu Riksdagu Szwecji zaproszenie dla delegacji Rady Najwyższej ZSRR do odwiedzenia Szwecji.

Przekonani jesteśmy, że podobnie jak tegoroczny pobyt delegacji Riksdagu w Związku Radzieckim, także mająca się odbyć rewizyta delegacji Rady Najwyższej w Szwecji służyć będzie doniosłej sprawie umocnienia i rozwoju przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Szwecją.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR mogłaby przybyć do Szwecji w pierwszej połowie maja 1956 roku, jeżeliby ta propozycja odpowiadała Riksdagowi Szwecji.

Parlament Szwecji zgodził się na przyjazd delegacji w terminie proponowanym przez Radę Najwyższą ZSRR.

## Wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego w Indonezji

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Djakarty, 15 bm. odbyły się wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego Indonezji. Obecnie oblicza się głosy. Podobnie jak w wyborach do parlamentu, które odbyły się we wrześniu br., większość wyborców głosowała na cztery czołowe partie — narodową, komunistyczną, masjumi i nahdatul.

W wielu miastach wschodniej i centralnej Jawy partia narodowa i partia komunistyczna otrzymała znacznie więcej głosów niż podczas wrześniowych wyborów do parlamentu.

## Krajowy Zjazd Zrzeszenia Prawników

WARSZAWA (PAP). 19 bm. zakończyły się trzydniowe obrady IV Krajowego Zjazdu Zrzeszenia Prawników Polskich. W ostatnim dniu Zjazdu na obrady przybył serdecznie witany przez zgromadzonych prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz. W trzecim dniu Zjazdu zabrał głos przewodniczący delegacji prawników radzieckich, wiceprezes Sądu Najwyższego ZSRR Piotr Bardin.

W dniach od 17. do 19. XII. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie toczyły się obrady IV Krajowego Zjazdu Zrzeszenia Prawników Polskich. W Zjeździe brało udział 400 delegatów z całego kraju.

Na zdjęciu: (od lewej) Prezes Zarządu Głównego prof. Jerzy JODŁOWSKI, prof. Aleksander WOLTER i adw. Antoni MACIEJEWSKI — podczas przerwy w obradach.

CAF — fot. Baranowski

## Konflikt w południowo-wschodniej części Półwyspu Arabskiego

MOSKWA (PAP). Kairski korespondent Agencji TASS podaje, że wojska sułtanatu Muskat, dowodzone przez oficerów brytyjskich, wtargnęły do sąsiedniego księstwa Omanu i zajęły jego stolicę Nizwa.

Operacje w celu zajęcia księstwa rozpoczęły się po wkroczeniu kontrolowanych przez Anglików wojsk sułtanatu Muskat do oazy Buraimi, należącej do Arabii Saudyjskiej.

Według oświadczenia przedstawiciela księstwa Oman w memorandum do Ligi Arabskiej, okupacja oazy Buraimi „była preludium do agresji przeciw księstwu Oman, któremu W. Brytania usiłuje narzucić swe panowanie". Liga Arabska otrzymała obecnie wiadomości, że Anglicy dążą do przywrócenia w drodze operacji wojskowych władzy sułtana Muskatu nad wszystkimi terytoriami, z których składał się ongiś protektorat brytyjski.

# Tematem obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej — rozwój kultury fizycznej i sportu

W poniedziałek 19 bm. w sali Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej obradowała sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, poświęcona pracy prezydiów rad narodowych w zakresie kultury fizycznej i sportu. W sesji uczestniczyli wiceprzewodniczący GKKF tow. **Paweł Procek** oraz działacze sportowi i czołowi zawodnicy woj. rzeszowskiego.

Na wstępie przewodniczący Prezydium WRN **tow. Wacław Rózga,** zapoznał radnych i zaproszonych gości z tematyką obrad sesji. Sesji przewodniczył radny **Jan Sabik** — prezes Zarządu Wojewódzkiego ZSCh.

Po przyjęciu porządku dziennego obrad sekretarz Prezydium WRN **tow. Klocek** zreferował sprawę powołania rad narodowych w nowopowstających powiatach w Ropczycach i Leżajsku. Następnie radny Wojtowicz omówił wykonanie uchwał dotyczących pracy prezydiów rad narodowych w dziedzinie pracy kulturalnej na terenie województwa rzeszowskiego.

Wiceprzewodniczący Prezydium WRN tow. **Helena Sobko** w kolejnym referacie zajęła się oceną pracy prezydiów rad narodowych w zakresie kultury fizycznej i sportu. Koreferat wygłosił radny **Kazimierz Mikosz.**

W międzyczasie na salę obrad przybyły delegacje kół sportowych Budowlani — Resovia i KS Zryw przy Zasadniczej Szkole Odzieżowej w Rzeszowie, przekazując od sportowców gorące życzenia owocnych obrad.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali zarówno radni jak i działacze sportowi, wykazując na licznych przykładach jak potrzebna była taka sesja, a wysunięte przez wielu dyskutantów wnioski niewątpliwie wpłyną na zwiększenie troski prezydiów rad narodowych o rozwój sportu.

W imieniu komisji wniosków tow. **Makara** omówił uchwałę Wojewódzkiej Rady Narodowej w sprawie rozwoju kultury fizycznej i sportu w naszym województwie, którą sesja jednogłośnie zatwierdziła.

Po zakończeniu sesji na scenie odbyły się pokazy gimnastyczne w wykonaniu czołowych zawodniczek i zawodników kadry narodowej z **Pawłem Gacą** na czele.

Radni i zaproszeni goście byli również na sztuce Zdzisława Skowrońskiego „Maturzyści", wystawionej przez Państwowy Teatr Ziemi Rzeszowskiej.

# Owocnych obrad towarzysze delegaci

*(Dokończenie ze str. 1)*

**bardzo żywy wzrost inicjatywy chłopskiej i coraz aktywniejszy udział pracującego chłopstwa w decydowaniu o sprawach swojej wsi za pośrednictwem organizacji partyjnych, ZSCh, itp. Wszystko to świadczy, że rośnie świadomość, rośnie odpowiedzialność ludzi pracy za wszystkie sprawy toczące się wokół nas.**

**Czy jednak mimo to mamy powód do tego, by uważać, że zrobiliśmy już wszystko? Nie można jednak dać odpowiedzi suchej — tak lub nie.**

**Można mieć nadzieję, że na to pytanie dadzą odpowiedź nasi delegaci na Konferencji Wojewódzkiej. Delegaci zebrali się dzisiaj po to, aby z rocznej działalności wojewódzkiej organizacji, z ostatniej dyskusji wyciągnąć wnioski, upowszechnić dobre doświadczenia i wytyczyć dalszą drogę praktycznego działania Komitetowi Wojewódzkiemu, instancjom i organizacjom partyjnym.**

**Na ostatnich zebraniach organizacji partyjnych towarzysze poruczyli delegatom szereg bardzo istotnych problemów. Problemy te znajdą swoje odzwierciedlenie w obradach. Nie ma dziś prawie środowiska, człowieka w województwie, który by nie był myślą na sali obrad. Zwraca dziś swe myśli i uczucia do obradującej Konferencji, śle jej wyrazy poparcia i serdeczne życzenia owocnych obrad robotnik, chłop i inteligent pracujący.**

**Wszyscy, komu droga jest nasza ojczyzna, komu drogie jest szczęście i przyszłość naszych dzieci, kto pragnie dobrobytu i pokoju, wierzy w siłę partii i od niej oczekuje pomocy i wskazań.**

**Za kilka dni rozpoczynamy nowy, dalszy etap naszego budownictwa socjalistycznego. Konferencja Wojewódzka dokonując analizy upływającej 6-latki ujawni niewątpliwie z całą ostrością wszystkie braki, aby ustrzec się od nich na przyszłość. Stąd żądania organizacji partyjnych pod adresem delegatów znajdą ujście w krytycznym ustosunkowaniu się do wszystkich błędów i wypaczeń tak w budownictwie przemysłowym jak i istotnych braków na wsi. Nie przejdzie na pewno bez echa sprawa słabego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, sprawa niedostatecznego wzrostu szeregów partii na wsi i wielu innych niedomagań.**

**Rozpoczynająca się w zakładach przemysłowych dyskusja nad projektem planu 5-letniego musi znaleźć w obradach konferencji twórcze natchnienie, podbudowę ideologiczną i pomoc w konkretnych wskazaniach dla organizacji partyjnych.**

**O godzinie dziewiątej zasiądą w sali konferencyjnej delegaci ponad pięćdziesięciotysięcznej rzeszy partyjnej i rozpoczną obrady w imieniu mas pracujących województwa rzeszowskiego. Każdy głos, każde słowo wypowiedziane na Konferencji to głos tysięcy robotników, chłopów pracujących, inżynierów, techników, lekarzy, nauczycieli, ludzi pracy różnych zawodów kierujących się w swoim dążeniu wskazaniami partii. Wiedzą oni, że Konferencja obraduje w ich interesie. Dlatego też w ich imieniu składamy Konferencji wyrazy głębokiego przywiązania do partii, składamy gorące życzenia owocnych obrad.**

## W ZSRR coraz tańsze telewizory

W Związku Radzieckim już kilkakrotnie obniżono wydatnie ceny telewizorów różnego typu.

Na zdjęciu: Kontrola nowych odbiorników telewizyjnych w dziale kontroli technicznej w Moskiewskiej Fabryce Aparatów Radiowych.

Fot — CAF

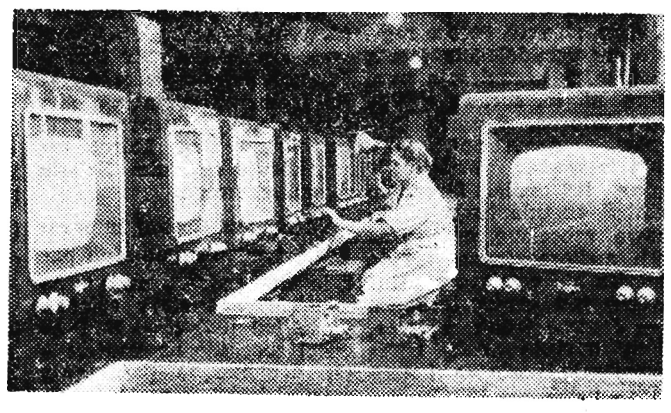

## Nowy rząd w Iraku

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Bagdadu, że premier Iraku Nuri el Said utworzył 17 bm. nowy gabinet. Nowy rząd iracki składa się z 14 ministrów. Nuri el Said oprócz funkcji premiera sprawuje również funkcję ministra obrony. Jest to szesnasty rząd Nuri el Saida.

## Parlament sudański powziął uchwałę o proklamacji suwerenności Sudanu

LONDYN (PAP). Dnia 19 bm. izba niższa parlamentu sudańskiego przyjęła jednomyślnie uchwałę proklamującą Sudan „całkowicie suwerenną republiką". Uchwała wzywa Wielką Brytanię i Egipt jako państwa sprawujące od 1899 r. kondominium nad Sudanem, aby natychmiast uznały decyzje parlamentu sudańskiego.

## Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Afganistanu

NOWY JORK (PAP). Agencja United Press powołując się na wiadomość radia indyjskiego donosi, że minister spraw zagranicznych Afganistanu Muhammed Naim oświadczył, iż wypowiedzi N. A. Bułganina w sprawie Pusztunistanu zgodne są z linią polityki afganistańskiej.

Muhammed Naim zarzucił Pakistanowi dążenie do zdezorganizowania gospodarki Afganistanu za pomocą blokady ekonomicznej. Stwierdził on jednak, że sytuacja gospodarcza Afganistanu jest zupełnie zadowalająca dzięki wzrostowi pomocy radzieckiej dla tego kraju.

## Wykrycie spisku w Argentynie

NOWY JORK (PAP). Jak już podawaliśmy, w miejscowości La Flata policja argentyńska wykryła nowy spisek przeciwko obecnemu rządowi prezydenta Aramburu. Jak podają agencje zachodnie z Buenos Aires, policja argentyńska aresztowała pod zarzutem uczestnictwa w spisku przeszło 500 osób. Wśród aresztowanych znajduje się dwóch generałów znanych jako zwolennicy b. prezydenta Perona. Aresztowano również wielu policjantów.

Jak wiadomo, niedawno wykryto spisek w prowincji Mendoza.

## Margines DNIA

**KRZYWĄ BEZROBOCIA IDZIE W GÓRĘ**

*Ciekawe są oficjalne dane w sprawie bezrobocia w Danii, które opublikowano przed kilku dniami. Dane te świadczą, że liczba bezrobotnych szybko wzrasta. Np. w październiku było w Danii całkowicie bezrobotnych 47 tys. osób, w połowie listopada notowano już ponad 55 tys. bezrobotnych, natomiast w dniu 10 grudnia — 88.100. Warto podkreślić, że w grudniu 1954 roku było w Danii 53.800 bezrobotnych.*

*No cóż, krzywa bezrobocia idzie w górę.*

*(ż)*

*Władze policyjne aresztowały 42 osoby*

## Wydarzenia w Algerze

Jak donosi agencja United Press, dna 17 bm. władze francuskie aresztowały w Algerze 150 osób podejrzanych o udzielanie pomocy powstańcom. W tym samym dniu doszło do starć między powstańcami algerskimi a francuskimi wojskami kolonialnymi. Dokonano również szeregu zamachów, w których zginęło 10 osób.

* * *

Agencja France Presse podaje, że rząd Tunisu i wysoki komisariat francuski w tym kraju wydały wspólny komunikat stwierdzający, że władze policyjne aresztowały 42 osoby w wyniku wykrycia „niebezpiecznego stowarzyszenia". Komunikat głosi, że policja skonfiskowała przy tym ważne dokumenty oraz broń i amunicję.

# Dymisja rządu Jordanii

LONDYN (PAP). Dnia 19 bm. w późnych godzinach wieczornych premier Jordanii Hazzah Mahali wraz ze swoim gabinetem podał się do dymisji. Tak więc, utworzony przez Mahali'ego rząd sprawował władzę zaledwie 6 dni.

Rozgłośnia radiowa w Ammanie podaje, że w nocy z poniedziałku na wtorek król Jordanii Hussein rozwiązał parlament jordański i zapowiedział rozpisanie w ciągu najbliższych 4 miesięcy nowych wyborów powszechnych.

Z POBYTU DELEGACJI SEJMU PRL W ZSRR

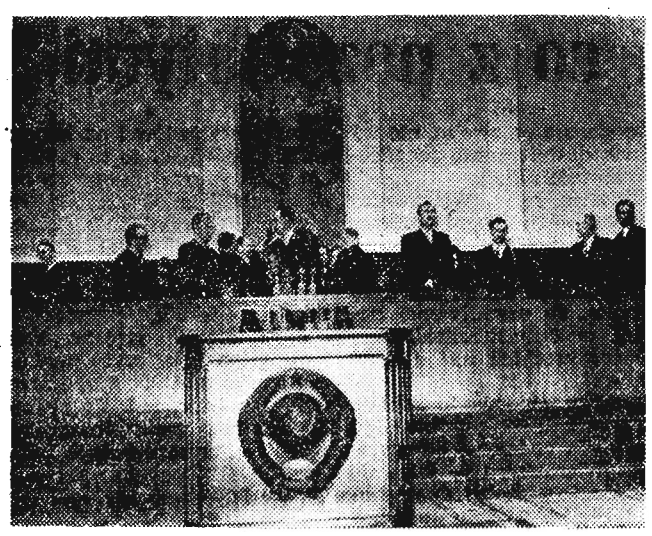

Delegacja Sejmu PRL zwiedziła zabytki i muzea Kremla. Na zdjęciu: W sali obrad Rady Najwyższej ZSRR w Wielkim Pałacu Kremlowskim. Fot. — CAF.

# Jak przygotowujemy konferencje partyjno-gospodarcze na wsi

**PONIŻEJ drukujemy wypowiedź tow. FRANCISZKA JANUSZA, I sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR w Jarosławiu, o przygotowaniach do Wojewódzkiej Konferencji i najistotniejszych w tej chwili problemach pracy jarosławskiej organizacji partyjnej.**

„Przygotowania do V Wojewódzkiej Konferencji rozpoczęliśmy od omówienia pracy naszej powiatowej organizacji. Duże zaniedbania uwidoczniły się szczególnie w pracy partyjnej na wsi. Jak w takiej sytuacji organizacje partyjne w gromadach kierować będą wykonaniem poważnych założeń gospodarczych? Oto pytanie, które nurtowało mnie i towarzyszy z KP. Nieraz zastanawialiśmy się nad środkami rozwiązania tych trudności, nad sposobami wzmocnienia pracy partyjnej, zainteresowania problemami swojej wsi wszystkich organizacji masowych.

Tak zrodziła się inicjatywa organizowania w gromadach konferencji partyjno - gospodarczych. O słuszności tego zamierzenia przekonały nas niezłe wyniki KPE w PGR naszego powiatu. Wspólne narady aktywu partyjno - gospodarczego w państwowych gospodarstwach przyczyniły się do ich gospodarczego umocnienia. Wspomnę tylko taki fakt, że PGR powiatu jarosławskiego po raz pierwszy w bieżącym roku wykonały w pełni obowiązkowe dostawy. Wzmocniła się również praca organizacji partyjnych.

**TE SAME** cele stawiamy sobie przygotowując konferencje w 5 gromadach. Chodzi nam przede wszystkim o wzmocnienie pracy partyjnej na wsi, o wzrost i oczyszczenie podstawowych organizacji, o zainteresowanie ZSCh i KGW, rad narodowych, ZSL sprawami wzrostu produkcji rolnej i hodowlanej na swoim terenie.

Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że tylko wspólny wysiłek aktywu i całego pracującego chłopstwa zapewni wykonanie założeń planu 5-letniego.

Przebieg i wyniki dotychczasowych przygotowań wykazują, że zamierzenia nasze są realne. Już dziś po kilkutygodniowej wzmożonej pracy w tych pięciu gromadach: **Rokitnica, Munina, Wiązownica, Wylewa, Szówsko można zauważyć znaczną poprawę w pracy organizacji partyjnych, większe zainteresowanie pracującego chłopstwa stojącymi przed wsią zadaniami.** Dowodem tego jest powstanie nowego zespołu uprawowego w Muninie oraz organizowanie zrzeszenia uprawy lnu i kukurydzy w Wiązownicy. Trudno w tej chwili przytoczyć jakieś namacalne dowody naszej pracy. Być może, że nie będzie ich zawiele i w chwili organizowania samej konferencji. Konkretne rezultaty w postaci wzrostu produkcji rolnej całej tej wielkiej pracy wokół konferencji wystąpią wyraźnie dopiero w przyszłym roku.

W każdym razie już teraz stwierdzić można, że duże jest ożywienie w wymienionych gromadach, że w sprawach tych zabierają głos również organizacje kobiece.

**OCZYWIŚCIE** dobre przygotowanie konferencji partyjno-gospodarczych, nie tylko na pokaz, ale tak by pozostawiły one trwałe rezultaty nie jest zadaniem łatwym. Tym bardziej, że jest to, że tak powiem praca pionierska. Wiele musimy pokonywać trudności, ale będzie to dobrą lekcją dla aktywu powiatowego. Teraz bowiem kiedy przydzieliło się aktywowi konkretne zadania i wzmocniło kontrolę, widać wyraźniej jak nieporadnymi metodami pracuje on w wielu wypadkach, jak wiele trudności mają niektórzy towarzysze gdy przyjdzie im przeprowadzić na wsi jakieś ściśle określone zadanie. Teraz widać jasno, że praca naszego aktywu była nieraz chaotyczna, mało konkretna, nie przynosiła większych rezultatów.

Doświadczenia i wnioski, które wypływają z przygotowań do KPG w gromadach pomogą nam polepszyć również pracę powiatowego aktywu partyjnego i gospodarczego. Po przeprowadzeniu pierwszych pięciu konferencji zajmiemy się przygotowaniem KPG w następnych gromadach".

*Z życia partii*

# Rola członków instancji partyjnej

Nie będzie to sprawozdanie z rozmów przeprowadzonych z niektórymi członkami Komitetu Miejskiego PZPR w Rzeszowie. Nie będzie to również ocena form i metod pracy KM jej egzekutywy z poszczególnymi członkami. Będą to po prostu pewne na ten temat uwagi, niektóre doświadczenia zasługujące na wykorzystanie i upowszechnienie.

* * *

Obserwujemy, że po III Plenum KC w atmosferze dużego ożywienia szczerej i swobodnej krytyki rozwinęły się różne formy żywej więzi instancji partyjnych z aktywem i organizacjami partyjnymi. Jest to rezultat ogólnopartyjnej dyskusji nad pracą wewnątrzpartyjną, która bezpośrednio po III Plenum rozwinęła się i która (choć szkoda, że w wielu organizacjach osłabła) trwa do dziś. W toku tej dyskusji czołowe miejsce zajęły sprawy kolegialności. W tym okresie, bardziej jak dotąd zaczęli towarzysze zastanawiać się — jakimi sposobami i przy pomocy jakich form wzmóc rolę i udział w pracy partyjnej członków instancji, jak uniknąć nadmiernego, szczegółowego i mechanicznego instruowania z „góry".

**Bez ogródek powiedzieć można, że również w Komitecie Miejskim w Rzeszowie do III Plenum w pracy z członkami Komitetu było wiele niedokładności i błędów, które w sumie niekorzystnie wpływały na wyrabianie wśród nich poczucia głębokiej odpowiedzialności za pracę i wyniki działalności Komitetu.**

### WARUNEK ZASADNICZY

Nie można poważnie myśleć o dobrej pracy członków instancji, o ich aktywnym współudziale w kierowaniu pracą partyjną bez ciągłego zapoznawania ich z bieżącymi zadaniami stojącymi przed Komitetem. W tym celu niezbędna jest informacja. Komitet Miejski, jego egzekutywa wprowadziły więc stałą zasadę, że na każdym plenum członkowie KM zapoznawani są z planami pracy egzekutywy i Komitetu, a jednocześnie wysłuchują oni sprawozdań z pracy egzekutywy za okres od ostatniego plenum. Istotne jest również to, że ta informacja i sprawozdanie nie są podawane w sposób formalny do wiadomości, tylko, ale członkowie plenum mają sposobność wnoszenia swoich uwag i poprawek.

Kolegialność — w dobrym zrozumieniu polega nie tylko i wyłącznie na kolektywnym rozstrzyganiu bieżących i czekających na rozstrzygnięcie spraw. Niezwykle istotnym momentem kolegialności jest włączanie do oceny i analizy występujących zjawisk jak najszerszego grona ludzi. Chodzi mianowicie o to, ażeby dany problem ocenić i przeanalizować wszechstronnie i jak najbardziej dogłębnie. Wychodząc z tego założenia, KM w Rzeszowie na jednym z pierwszych swych plenarnych posiedzeń, po konferencji wyborczej postanowił, że materiały, które będą tematem obrad plenarnych posiedzeń przygotowywać będą nie sami pracownicy aparatu — jak było to dawniej, ale do tych prac włączeni będą członkowie Komitetu. Tak więc materiały na plena, jak również na posiedzenia egzekutywy opracowywane są kolegialnie.

A co robią członkowie KM między plenami?

**Doświadczenie sugeruje, że ta forma włączania członków KM do kierowania pracą instancji zamienić się może czasami w formę czysto roboczą. Tzn., że członkowie KM przygotują materiały i na tym ich rola miałaby się skończyć. A przecież obowiązkiem ich jest wnosić bieżący udział w życie miejskiej organizacji.**

Plenum KM postanowiło, że każdy jego członek powinien kontaktować się z kilkoma organizacjami partyjnymi, powinien zależnie od własnej inicjatywy i możliwości utrzymywać z nimi łączność. Członkowie KM otrzymali zatem odpowiednie pisemne zaświadczenia potwierdzające, że są członkami miejskiej instancji partyjnej i w ten sposób, oczywiście od strony formalnej, zabezpieczeni zostali w swobodne kontaktowanie się z podstawowymi organizacjami na terenie miasta. Członkowie KM w zależności od swych zainteresowań podzieleni zostali, na mocy uchwały Plenum, na poszczególne grupy, które zajmują się odpowiednią problematyką pracy partyjnej, np. w dziedzinie propagandy, przemysłu itp. Członkowie Komitetu Miejskiego zbierając się w odpowiednich grupach na swoje narady, kierują uwagi pod adresem odpowiedniego wydziału KM, stawiają przed nim postulaty, a także oceniają pracę aparatu etatowego i nieetatowego.

### GORZEJ Z KONTROLĄ

Zastosowanie przez KM w Rzeszowie tych wszystkich form pracy z członkami KM daje dobre wyniki. Potwierdzają to sami członkowie. Zarówno tow. Góz, tow. Ficek, Kochański i inni, z którymi rozmawiałem, zgodnie oświadczają, że członkowie KM w większości czują się gospodarzami swej instancji. Więcej obecnie jest również takich towarzyszy — członków KM jak tow. Zachara, Ficek, Kopeć, Kabała, Pastuszak, którzy na codzień utrzymują kontakt z Komitetem, jego wydziałami i pracownikami. Warto podkreślić, że w atmosferze, jaka panuje obecnie w KM wyeliminowane zostało szkodliwe zjawisko drobnostkowego polecania i komenderowania członkami KM przez etatowy aparat Komitetu, co dawniej miało miejsce.

Gorzej jednak jest z kontrolą. Pracownicy KM jak również i członkowie KM przyznają, że ten problem nie został jeszcze całkowicie rozwiązany. Jedną z form kontroli nad pracą członków KM miały być ich ustne sprawozdania składane na posiedzeniach plenarnych. I bardzo szkoda, że ten wniosek przyjęty oczywiście przez plenum KM, dotąd nie został wprowadzony.

* * *

Zapoczątkowane i wprowadzone przez Komitet Miejski formy pracy z jego członkami należałoby nieustannie pogłębiać i rozszerzać, ale jednocześnie wypada zastanowić się co i jak robić, ażeby w większym stopniu i wszystkich członków włączyć do silniejszego oddziaływania i decydowania o pracy instancji, zwłaszcza o mocniejszym oddziaływaniu członków KM na pracę aparatu. W tej chwili biorą górę raczej metody robocze — członkowie KM pracują, dostają polecenia itd., natomiast ich rola w kierowaniu instancją jest jeszcze słaba.

**Na resortowe narady poszczególnych grup — nie wszyscy członkowie KM uczęszczają, rzadko przychodzą oni również na sobotnie narady pracowników Komitetu. Czyli w ten sposób nie są wykorzystane przez członków KM najlepsze okazje do wypowiedzenia swoich uwag i zgłoszenia wniosków pod adresem pracowników aparatu. Na plenach nie zawsze można to uczynić. Ze sprawą tą łączy się problem braku czasu. Otóż prawie wszyscy członkowie KM stwierdzają, że obowiązki zawodowe i społeczne nie pozwalają im na tak aktywną pracę w Komitecie jaka od nich jest wymagana.**

Czy problem ten możliwy jest do rozwiązania? Bezwzględnie tak. Ostatnio np. wszyscy członkowie KM pracowali przy zbieraniu materiałów na plenum w sprawie pracy z dojeżdżającymi, wcześniej w sprawie pracy z młodzieżą. Można by mieć wątpliwości, czy np. angażowanie do tych prac wszystkich członków jest konieczne, czy nielepiej by było, aby wykonywać je grupami. Tak samo można by postąpić przy zapraszaniu członków KM na sobotnie narady pracowników Komitetu. Istnieją zresztą i inne metody. W każdym bądź razie warto nad problemem tym zastanowić się. **Z. WÓJTOWICZ**

PRZED 80 ROCZNICĄ URODZIN XAWEREGO DUNIKOWSKIEGO

Na zdjęciu: Xawery Dunikowski w swej pracowni. CAF — fot. Zyg. Wdowiński.

— KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE —

# Wykładowca podstawowym ogniwem w szkoleniu partyjnym

Rzeczą najważniejszą w systemie szkolenia partyjnego jest wysoki poziom ideologiczny zajęć. Wyniki szkolenia partyjnego, poziom ideowy zajęć, zależą przede wszystkim od kadr szkolenia partyjnego, od politycznej dojrzałości wykładowców.

O powodzeniu każdej sprawy decydują kadry. Dotyczy to w całej pełni również i szkolenia partyjnego **„żadna kontrola, żadne programy itd. — nie są absolutnie w stanie zmienić tego kierunku zajęć, który nadają wykładowcy". (Lenin,** dzieła t. 15, wyd. 4 ros., str. 435). Wychowanie kadry wykładowców partyjnych zawsze było i jest przedmiotem największej troski partii.

Wykładowca to główne ogniwo w systemie szkolenia partyjnego. On prowadzi zajęcia, poleca słuchaczom literaturę dla przerobienia w domu, daje wskazówki metodyczne — w jakiej kolejności przerabiać materiał, na co w pierwszym rzędzie zwracać uwagę. Wykładowca sprawdza wiadomości słuchaczy, prowadzi dziennik zajęć i systematycznie informuje organizację partyjną o przebiegu szkolenia politycznego członków partii i bezpartyjnych. Zadaniem wykładowców jest podnoszenie świadomości politycznej słuchaczy, zaszczepienie im zamiłowania do czytania książek politycznych i beletrystyki. Partia powierzając wykładowcy tę zasadniczą funkcję, darzy go wielkim zaufaniem.

**Wykładowca musi być człowiekiem ideowym, znającym historię partii i rozumiejącym zadania, które partia stawia przed klasą robotniczą — przed narodem. Winien on znać uchwały partii i rządu, orientować się w zagadnieniach wewnętrznej i zagranicznej polityki państwa, orientować się w aktualnych zadaniach gospodarczych i politycznych.**

Najlepsi wykładowcy to ludzie o gruntownej wiedzy teoretycznej, o szerokim horyzoncie politycznym i kulturalnym. Wykładowca może dobrze spełnić swoją rolę wychowawcy jedynie wówczas, gdy stale wzbogaca swe wiadomości, przyswaja sobie rewolucyjną teorię, nieustannie studiuje dzieła klasyków marksizmu-leninizmu. Wykładowca może tylko wówczas dobrze przeprowadzić zajęcia z punktu widzenia metodycznego, jeżeli poważnie się do nich przygotuje, ułoży sobie plan, jasno zdaje sobie sprawę do czego zmierza. Winien on przeczytać zaleconą do danego tematu literaturę — wyszukać odpowiedni materiał o charakterze ogólnym i terenowym w postaci odpowiednich liczb i przykładów. Zastanowić się nad wykorzystaniem literatury pięknej.

* * *

Jedną z podstawowych form pracy z wykładowcami są seminaria powiatowe, które mają na celu przygotowanie wykładowców tak pod względem treści jak i metody prowadzenia zajęć na kursach. W wielu powiatach jak Jasło, Gorlice, Ustrzyki, Przemyśl, ostatnio Lubaczów seminaria są dobrze przygotowane, pod względem frekwencji i dyskusji koncentrującej się wokół istotnych zagadnień.

Na seminarium powiatowym w Gorlicach wykładowcy nawiązywali do przebiegu walk rewolucyjnych na swoim terenie, jak również cytowali urywki pamiętnika jednego z miejscowych pisarzy. Niektóre powiaty starają się wzbogacić seminaria przez wykłady i odczyty. Dobre rezultaty ma KP Gorlice, gdzie wprowadzono cały cykl odczytów światopoglądowych. Komitet Miejski w Stalowej Woli prowadzi na seminariach odczyty z zagadnień polityki gospodarczej. Komitet Powiatowy w Krośnie wprowadził skrzynkę pytań dla wykładowców. Wszystkie pytania i wątpliwości są wyjaśniane na seminariach. Oprócz skrzynki pytań wydaje się biuletyny, w których omawia się dobrze prowadzone zajęcia, wskazuje na braki oraz metody prowadzenia zajęć szkoleniowych.

Trzeba stwierdzić, że obok szukania coraz to nowych form pracy z wykładowcami mamy cały szereg powiatów, gdzie seminaria powiatowe nie są należycie przygotowane. Niektóre KP nie doceniają seminariów powiatowych jako zasadniczej formy pracy z wykładowcami.

**W takich powiatach jak Przemyśl, Lesko, Dębica, Rzeszów-miasto frekwencja wykładowców na seminariach wynosi zaledwie 50 proc. Komitety podchodzą biernie do tej sprawy, nie analizują przyczyn tak niskiej frekwencji, nie wyciągają wniosków dla wykładowców, którzy lekceważą szkolenie, pozwalają na to, że wykładowca mimo, iż nie uczęszcza na seminaria również bardzo często bez przygotowania prowadzi zajęcie jak to miało miejsce w Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Elektryfikacji Rolnictwa.**

Niektóre komitety przerzuciły ciężar przeprowadzania seminarium wyłącznie na kierowników seminarium. Takie fakty mamy w Lesku, Sanoku, Dębicy, Rzeszowie i Brzozowie. Nie prosi się kierowników seminarium do KP, aby omówić treść i metody prowadzenia seminarium. Brak zainteresowania ze strony KP powoduje, że niektórzy kierownicy seminarium w ogóle nie przygotowują się do zajęć jak to miało miejsce w Dębicy, gdzie tow. Dziepak kierownik I roku szkół politycznych przyszedł prowadzić seminarium bez konspektu; bez planu seminarium a ponadto nie czytał on przewidzianej literatury. Wykładowcy, biorąc przykład z kierownika, też w większości byli nieprzygotowani. Nic też dziwnego, że nie było wcale dyskusji, i z takiego seminarium wykładowcy nie wynieśli żadnego pożytku.

Na seminarium ogranicza-no się do pytań i

*(Ciąg dalszy na str. 4)*

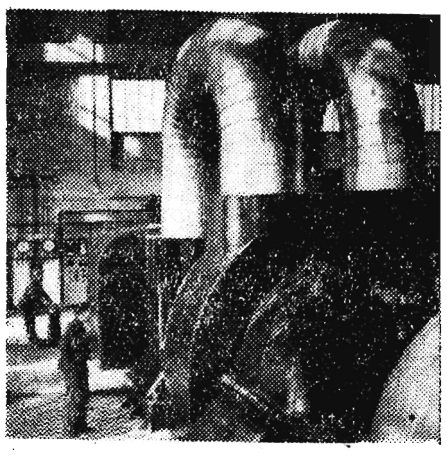

Elektrownia „Czechnica" — to symbol naszej współpracy gospodarczej z bratnią Czechosłowacją. Większość nowoczesnych urządzeń i maszyn dostarczyła CSR. Montaż ich odbywał się również przy współudziale fachowców z Czechosłowacji.
Na zdjęciu: Fragment turbogeneratora.

CAF — fot. Pieńkowski.

*Felieton tygodnia*

## KARTKI Z NOTATNIKA

*1.*

*Pierwsza notatka dzisiejszego felietonu została napisana pod wpływem refleksji. Refleksje zrodziły się po przeczytaniu artykułu jednego z naszych dziennikarzy podróżujących po Związku Radzieckim. Artykuł ten nosił tytuł „Klient ma zawsze rację". Próbowałem konfrontować jego treść z postawą kierowników, sprzedawców czy ekspedientów rzeszowskich sklepów. I oto rezultat konfrontacji.*

*Sklep z meblami przy ul. Obrońców Stalingradu posiada uprzejmego ale za to niezaradnego kierownika. Odwiedzając ten sklep odniosłem wrażenie, że kierownik nie jest zainteresowany w wykonaniu planu sprzedaży mebli. Chętnie przytoczę przykład. Otóż klienci dopytują się często o komplety przedpokoju (jedyny „biały kruk" znajdujący się na składzie jest wybrakowany) i dowiadują się, że owszem takie komplety są, jednak w magazynie.*

*Widzimy zatem, że sprowadzenie tych poszukiwanych „artykułów" z magazynu do sklepu można chyba porównać ze zdobyciem Mount Everestu. I mówią, że klient ma zawsze rację.*

*2.*

*Jednak nie wszyscy pracownicy handlu „utrudniają" życie klientom. Jest bowiem w Rzeszowie sklep tekstylny przy ul. Grunwaldzkiej (obok komisu), który słynie z uprzejmej obsługi. Wyróżnia się tam zwłaszcza sprzedawca (nie wiem może to jest kierownik sklepu), który każdego klienta obsługuje w myśl hasła „Klient ma zawsze rację".*

*Często — piszą nasi Czytelnicy — słyszymy tam takie dialogi: „czarna watalina jeszcze nie nadeszła, ale proszę przyjść np. we wtorek na pewno będzie". Notuje się także skrzętnie wykaz artykułów o które zapytują klienci a których nie ma w tym dniu w sklepie.*

*Dwa sklepy, podobne warunki pracy a jakże odmienne rezultaty.*

*3.*

*O działalności Miejskiej Komunikacji Samochodowej napisano już chyba grubych rozmiarów książkę. Olbrzymia większość tych notatek to naturalnie notatki krytyczne. Kierownictwo MKS-u przyzwyczaiło się już do różnego rodzaju uwag i dzisiaj nie wywierają one już żadnego wrażenia. Dlatego też na ulicy Obrońców Stalingradu nie ma oznaczonych przystanków autobusowych.*

*Natomiast tam gdzie przystanki są np. na ulicy Świerczewskiego nie można się doszukać tras kursowania autobusów (konkretnie chodzi o to żeby na tabliczce było napisane jakimi ulicami przejeżdża taki a taki autobus, oznaczony takim a takim numerem).*

*Zwyczaj ten stosowany jest powszechnie przez wszystkie przedsiębiorstwa autobusowe w całej Europie a nawet Afryce. Chyba, że w Rzeszowie, który niedawno obchodził 600-lecie swego istnienia, obowiązują jakieś pisane prawa zabraniające usprawniania miejskiej komunikacji a faworyzujące dyliżanse. Ale tak chyba nie jest.*

*JERZY PISKOR*

**Na temat szkolenia rolniczego**

# Kilku przodujących a co z pozostałymi?

Agronom propagandy PZR w Jarosławiu Szwandrowicz przywykł do wizyt. Operuje sprawnie cyframi, popiera przykładami i aby ostatecznie przekonać, wyciąga plany szkolenia, pierwsze sprawozdania z tegorocznych zajęć, wykazy lektorów itp. Śmiało można powiedzieć — ten to na pewno robi wszystko na co go stać. Objeżdża rowerem okoliczne wioski, organizuje zajęcia, pomaga słabszym agronomom.

A praca nie taka łatwa. W powiecie jarosławskim jest aż 34 kursy lektorskie. W 8 spółdzielniach produkcyjnych trzeba systematycznie prowadzić szkolenie agro i zoo-techniczne. Z drugiej strony służba rolna nie zawsze chce i nie zawsze potrafi wywiązać się ze swoich obowiązków.

Pytam o konkretne osiągnięcia szkolenia rolniczego. W odpowiedzi otrzymuję list Michała Mudryka, indywidualnego chłopa z Bystrowic. List owszem ciekawy — chłop dziękuje agronomom za pomoc, przytacza własne osiągnięcia, pisze o poletkach doświadczalnych, które założył za namową agronoma. Przyjemnie otrzymywać takie listy.

Tak, list jest jeden. Można jednak zapytać, czy taki jeden głos wypada generalizować. Czy nielepiej otwarcie powiedzieć prawdę? Zresztą niech mówią fakty.

* * *

W całym powiecie jarosławskim dopiero w połowie zaplanowanych gromad zdołano rozpocząć szkolenie. Część lektorów faktycznie odmówiła współpracy. Szkolenie nie wszędzie niestety ma taki obraz jak w Cieszacinie Wielkim, gdzie grupa chłopów — miczurinowców umiejętnie nim kieruje, zajęcia wzbudzają zainteresowanie, wywołują dyskusje, spory. Warto zastanowić się, dlaczego w innych miejscowościach szkolenie jest nudne, przyciąga niewielu bo od 15—20 osób.

Wydaje się, że czas już zrewidować formę zajęć szkoleniowych. Trudno dalej p r z e m a w i a ć do chłopów, z chłopami trzeba r o z m a w i a ć.

Świadczy o tym przykład Radawy. W gromadzie tej chłopi odmówili przyjścia na zajęcia szkoleniowe. Służba rolna nie bez racji oburza się na ich postępowanie. Ale czy ten fakt niczego więcej nie sygnalizuje? Czy nie czas zastanowić się dlaczego doszło do tego? Czy służba rolna nie ponosi tutaj wiele winy? Z pewnością. So są właśnie skutki (demonstrowane — zgoda, nie we właściwy sposób) tego, że do chłopa tylko z rzadka przemawiamy, że nigdy nie rozmawiamy z chłopem na te tematy.

Słowem, sytuacja niewesoła. Zaglądnijmy jeszcze na wieś.

* * *

Do Wiązownicy daleko. Droga błotnista, dokucza wiatr z deszczem. Uparci jesteśmy, idziemy. O gromadzie posiadamy na ogół niewielkie rozpoznanie. Sama Wiązownica — wieś składająca się z przeszło 300 gospodarstw słynie z pięknych, chałupniczych wyrobów wikliniarskich. Mamy poza tym w notesie kilka nazwisk i zapewnienie agronoma Szwandrowicza — „w Wiązownicy znajdziecie chłopów-nowatorów, powiedzą o współpracy z agronomem, o szkoleniu".

Odnaleźć w Wiązownicy **Władysława Sochę, Józefa Pociechę,** albo **Józefa Naspińskiego** znaczy tyle, co w Rzeszowie szukać ulicy 3 Maja.

Wiązownica z aparatem służby rolnej nie współpracuje. Nikt tam systematycznie nie przyjeżdża. Tylko dla ścisłości wyjaśnimy, że jesienią przyjechali delegaci z Jarosławia aby zaopatrzyć się w dorodną kukurydzę u Sochy. Mała ciekawostka — kolba kukurydzy u Sochy miała na sobie przeszło 800 ziaren — bez przesady.

Takie „zainteresowanie" osiągnięciami chłopów i odwrotnie brak jakiegokolwiek zainteresowania tym, jak to inni gospodarują na swoim, nie wystawia dostatecznego świadectwa służbie rolnej.

Ciekawe, że w Wiązownicy chłopom — jak sami mówią, nie jest z tym źle. Za agronomami i szkoleniem nie tęsknią. Przyzwyczaili się do marnych zbiorów, do prymitywnej hodowli, do innych zaniedbań.

Pozostawić ich na uboczu, czy jak?

Pytałem chłopów o szkolenie —nie było, nie ma, kto wie kiedy będzie — odpowiadają. Wiązownica — jak się okazało, to właśnie jedna z gromad, dla której PZR Jarosław nie może znaleźć lektora szkolenia rolniczego. Pytam dalej, czy szkolenie rolnicze „chwyci" w gromadzie? Chłopi nie mają pewności. — To takie oficjalne, sztywne — tłumaczą. Więc co, nie chcecie?

— Znowu tak, to nie — odpowiada Naspiński. O tej sprawie mamy swoje zdanie. Na przykład do mnie co wieczór przychodzą sąsiedzi, pełna chałupa, nieraz do północy gadają. Czy w takich „zespołach" nie byłoby można organizować pogadanek rolniczych? Nie trzeba koniecznie fachowca, niech on nam tylko pomaga, niech radzi o czym mówić, co dla nas najważniejsze?

Czy Naspiński ma rację? Projekt być może niełatwy do zrealizowania, ale czy odrzucać go? Chyba nie.

Kiedy byłem w Jarosławiu przygotowywano tam doroczny zjazd przodujących chłopów. Właśnie na zjeździe warto dobrze rozejrzeć się po sali, warto nawet wyciągnąć ze zbioru sprawozdań (tego nigdzie nie brakuje) listy uczestników poprzednich zjazdów i na koniec warto porównać, ile to raptem „nowych twarzy" mamy na naszym zjeździe. Okaże się, że niewiele. Ci sami na zjeździe, ci sami biorą udział w wystawach, w uroczystościach, tych każdy zna, do nich każdego się kieruje.

Otóż to. W jarosławskim i nie tylko tutaj wytworzyliśmy wąską niestety grupę przodujących ludzi wsi. To prawda, że pracą zasłużyli na wyróżnienie, martwi jednak fakt, że grono tych ludzi wzrasta bardzo powoli. A czyja to wina?

Myślę, że tutaj uchwyciliśmy całą sprawę „za głowę".

Musimy zdać sobie sprawę z tego, że podciąganie wszystkich gospodarstw chłopskich do poziomu nielicznych dotąd przodujących jest ważną drogą do osiągnięcia powszechnego wzrostu produkcji rolnej.

Sama służba rolna, rzecz jasna, w pojedynkę niewiele tutaj zrobi, jeśli nie oprze się mocno o grupy przodujących chłopów, jeśli nie zacznie przez nie oddziaływać na całą wieś. To dobrze, że nasi wiejscy przodownicy przyjeżdżają na zjazdy, że pokazują na wystawach okupiony nieraz ciężką pracą dorobek, że nie brakuje ich w salach, gdzie prowadzimy szkolenie rolnicze. Będzie bardzo dobrze jeśli obok tych chłopów i za ich przykładem przyjdzie na zajęcia szkoleniowe większość wsi.

Jest jedna dobra rada. Poprzez najlepszych do wszystkich — jak najszybciej.

**J. FILIPOWICZ**

# Po uchwale Prezydium Rządu

Od chwili wejścia w życie uchwały Prezydium Rządu w sprawie nowych, korzystnych warunków zbytu trzody chlewnej i bydła dostarczanego ponad dostawy obowiązkowe upłynęło ponad dwa tygodnie. W ciągu tego okresu dzień w dzień we wszystkich punktach skupu panuje ożywiony ruch. Chłopi z podmiejskich gromad sprzedają żywiec w punkcie skupu w Rzeszowie przy ul. Krakowskiej. Zaopatrzeni w notes i aparat fotograficzny przeprowadzamy kilka rozmów.

Na zdjęciu: Przed punktem skupu w Rzeszowie.

*WIKTORIA WISZ (na zdjęciu wyżej) zamieszkuje w gromadzie Krasne koło Rzeszowa. Dzisiaj przyjechała do miasta aby sprzedać bekona. — Nienadzwyczajnie karmiony — mówi nam, — ale pieniądze potrzebne, trzeba sprzedać. Faktycznie sztuka nie była dobrze tuczona i jakkolwiek waga wskazuje 107 kg klasyfikator nie ma prawa zaszeregować jej do wyższej klasy. Ob. Wisz otrzymuje 1360 zł. Pozostało jej jeszcze sprawdzić przy tablicy słuszność wynagrodzenia, w kasie odebrać pieniądze a później udać się prosto do sklepu MHD na Placu Stalina po zakupy.*

* * *

*Po chwili rozmawiamy z BRONISŁAWEM PRUCEM z Białej. Sprzedaje wybrakowaną z hodowli krowę. — No cóż postarzała się „łaciata" — mówi gospodarz. Zresztą po co dużo gadać — 3.600 zł to cena bardzo wysoka, opłaci się sprzedać. Przedtem płacili nieźle a teraz jeszcze premię otrzymałem. Trzeba rozejrzeć się przy tablicy — mówią, że mam prawo otrzymać zaliczkę na kontraktację. Przyda się.*

* * *

*Grupy chłopów bez przerwy oblegają tablicę ogłoszeń. Każdy sprawdza, oblicza wysokość wynagrodzenia. Ruch jest tutaj duży. Państwo płaci wysokie ceny a pieniądze potrzebne każdemu — święta, Nowy Rok...*

*Foto — Popijakowski*

KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE —

# Wykładowca podstawowym ogniwem w szkoleniu partyjnym

*(Ciąg dalszy ze str. 3)*

zbyt ogólnikowych odpowiedzi. Poważnie zostają spłycane zagadnienia, które są tematem seminarium. Np. omawiając **„Historyczne warunki powstania marksizmu"** sprowadzono je wyłącznie do omówienia socjalizmu utopijnego, nie omawiając w ogóle całego dorobku myśli ludzkiej przed powstaniem marksizmu, ani też sprzeczności ustroju kapitalistycznego. Sprowadzono pojęcie marksizmu wyłącznie do socjalizmu naukowego, pomijając w ogóle pozostałe części składowe marksizmu jak ekonomię polityczną i materializm dialektyczny.

**Jest wiele jeszcze niejasności wysuwanych przez wykładowców, np. zagadnienia polityki ograniczania i wypierania kułactwa w świetle wskazań IV Plenum KC, układ sił klasowych w okresie przejściowym, charakter naszej rewolucji. Jest wiele innych niejasności, na które bardzo często nie reagują kierownicy powiatowych seminariów. Komitety powiatowe nie starają się pomóc kierownikom w zorganizowaniu konsultacji, aby wyjaśnić wszystkie niejasne zagadnienia.**

Są wypadki, że kierownicy seminarium nie reagują na błędne wypowiedzi, pozwalają na prowadzenie scholastycznych dyskusji, jak to miało miejsce w Krośnie, gdzie wykładowcy zastanawiali się „co by było gdyby Marks urodził się w Rosji lub w Polsce a nie w Niemczech".

Np. w Sanoku zamiast omówić **„Manifest Komunistyczny i jego historyczne znaczenie"** dyskutowano wyłącznie jaki był stosunek kościoła do ruchu robotniczego.

Zagadnienia istoty wyzysku kapitalistycznego sprowadzono do ogólnikowego twierdzenia co to jest towar. Kierownik seminarium w ogóle nie ustosunkował się do wypowiedzi ani też nie podsumował tego zagadnienia przechodząc do drugiego. Bardzo dużo jest jeszcze formalizmu w pracy z wykładowcami. Np. KP w Sanoku zwołał naradę wykładowców, którą ograniczono wyłącznie do wygłoszenia referatu bez dyskusji. Wykładowcy nie mogli się podzielić swymi uwagami, bo sekretarz propagandy spieszył się na odprawę instruktorów.

Jedną z form pomocy w pracy wykładowcom są informacje polityczne sekretarzy KP o bieżących zadaniach stojących przed partią, o sytuacji politycznej w terenie.

Ale informacja polityczna wówczas osiągnie swój cel, gdy jest dobrze przygotowana, a nie tak jak to miało miejsce w Jarosławiu, gdzie sekretarz KP tow. Tułowiecki w ogóle nie przygotował się, informacja była zbyt ogólna, trąciła „wszystkoizmem". Mogła ona być z tym samym „powodzeniem" wygłoszona w każdym innym powiecie. Brak było w niej powiązania polityki z praktyką terenu, brak przekonywujących argumentów. Jeżeli informacja będzie oparta o sytuację w terenie z naświetleniem walki klasowej w oparciu o miejscowe fakty, nie będzie takich wypadków, że wykładowcy zastanawiają się kto jest kułakiem, w czym się przejawia obecnie walka klasowa.

**Dla usprawnienia pracy i ułatwienia wykładowcom przygotowania konieczne jest opracowanie całorocznego planu seminarium z uwzględnieniem tematyki i bibliografii. Na każdym seminarium należy omówić z wykładowcami zagadnienia, które by chcieli oni przedyskutować na następnym seminarium. Równocześnie wykładowcy winni otrzymać wskazówki metodyczne tzn. jak podzielić poszczególne tematy, zagadnienia, wokół których wykładowcy powinni rozwinąć dyskusję na kursach.**

Na seminarium konieczna jest krótka analiza przebiegu szkolenia, którą instr. szkolenia powinien przygotować na podstawie przeprowadzonej kontroli na poszczególnych kursach. Wskazane jest, aby na seminariach zapoznawać wykładowców z uchwałami partyjnymi, które posiadają głębokie uzasadnienie ideologiczne. Rzeczą główną w przygotowaniu i przeprowadzeniu seminarium, jest uczyć wykładowców samodzielnego myślenia, pracy z książką. Nie powtarzać wyuczonych formułek, a uczyć odwagi w myśleniu, politycznego hartu i postawy. Śledzić poziom zajęć seminaryjnych — podsumowywać doświadczenie wykładowców, wyniki pracy wielu kursów i w ten sposób przyczyniać się do ulepszenia metod szkolenia, do podniesienia pracy ideowo-politycznej.

**STANISŁAW GOLEŃ**
kier. Woj. Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Rzeszowie

# Społeczeństwo Rzeszowa *interesuje się* planem rozbudowy miasta

5 grudnia odbyła się w Rzeszowie dziewiąta sesja Miejskiej Rady Narodowej, na której omówiono roczną pracę Miejskiej Rady Narodowej. Dla zapoznania mieszkańców naszego miasta z pracą MRN Komitety Frontu Nar. zorganizowały na terenie miasta i przyłączonych dzielnic szereg zebrań, na których radni Miejskiej Rady Narodowej omówili osiągnięcia i braki w pracy MRN w realizacji programu wyborczego Frontu Narodowego.

Dobra frekwencja na tych zebraniach świadczy o tym, że społeczeństwo Rzeszowa żywo interesuje się pracą naszej rady narodowej i jej wynikami.

Celem zapoznania, przedyskutowania ze społeczeństwem planu rozwoju Rzeszowa w planie pięcioletnim — Miejski Komitet Frontu Narodowego rozpoczął organizowanie zebrań masowych, na których urbaniści i architekci przedstawiają zebranym plan dalszej rozbudowy miasta w najbliższych latach.

Pierwsze takie zebranie mieszkańców odbyło się dnia 17 grudnia w sali teatralnej Wojew. Domu Kultury Zw. Zaw. Architekt miejski inż. Chodziński w sposób interesujący przedstawił zebranym plan rozbudowy miasta, który wywołał ożywioną dyskusję.

Zebranie uprzyjemnił występ stucsobowego zespołu artystycznego Liceum Żeńskiego, który dał pięknie przygotowany i wykonany wieczór Mickiewiczowski.

W zebraniu wzięło udział około 450 osób. **F. S.**

## KOMUNIKAT

Polskie Linie Lotnicze „Lot" zawiadamiają, że w dniu 24 grudnia br. odlot samolotu z Rzeszowa do Warszawy nastąpi o godz. 7.05, a dodatkowego — o godz. 15.10. Odjazd autobusu PLL „Lot" sprzed Biura Miejskiego przy ul. Wróblewskiego 7 następuje na 35 minut przed odlotem samolotów. W tym dniu odlot z Warszawy do Rzeszowa nastąpi o godz. 13.25.

W dniu 27. XII. br. odlot z Warszawy nastąpi o godz. 7.00 przylot do Rzeszowa o godz. 8,25, odlot z Rzeszowa o godz. 8,40. Przylot do Warszawy o godz. 10,05.

## Na fundusz MDK

**Ostatnio na fundusz MDK wpłaciły następujące szkoły: Technikum Mechaniczne Min. Przem. Motor. w Dębicy — 60 zł. Technikum Łączności Min. Łącz. w Przemyślu — 370 zł. Państwowa Szkoła Pielęgniarstwa w Przemyślu — 176 zł 15 gr, Liceum Ogólnokształcące w Żołyni powiat Łańcut — 85 zł. Liceum Ogólnokszt. TPD w Gorlicach 518 zł. Państwowe Przedszkole Nr 1 w Rzeszowie — 209 zł, Szkoła Podstawowa w Brzostku pow. Jasło — 32 zł, w Kamienicy Dolnej pow. Jasło — 54 zł, 60 gr, w Sękowej pow. Gorlice — 80 zł. w Szebni powiat Jasło — 50 zł. w Mszance pow. Gorlice — 50 zł, w Swoszowej pow. Jasło — 28 zł 20 gr, w Węgliskach pow. Łańcut — 19 zł 80 gr, w Kolbuszowej Dolnej — 80 zł, w Męcinie pow. Kolbuszowa — 30 zł, w Ślężakach pow. Tarnobrzeg — 250 zł, w Ławnicy pow. Mielec — 190 zł. w Wampierzowie pow. Mielec — 53 zł. w Sufczynie pow. Przemyśl — 40 zł, w Malhowicach pow. Przemyśl — 50 zł, w Gorzycach pow. Tarnobrzeg — 200 zł, w Lublicy pow. Jasło — 25 zł, w Łężynach pow. Jasło — 100 zł. w Strażowie powiat Rzeszów — 130 zł, w Sołonce pow. Rzeszów — 23 zł, w Woli Raniżowskiej pow. Kolbuszowa — 120 zł, w Porębach Dymarskich pow. Kolbuszowa — 90 zł. w Jagodnikach pow. Kolbuszowa — 30 zł, w Hoczewie pow. Lesko — 215 zł. Szkoła Podst. Nr 2 w Jaśle — 500 zł. w Rzepiennicku Biskupim powiat Jasło — 100 zł, w Przeczycy pow. Jasło — 50 zł. Szkoła Podst. Nr 2 w Rzeszowie — 200 zł.**

*Jest stara zabytkowa synagoga w Rzeszowie. W trosce o zabezpieczenie zabytków przystąpiono do rekonstrukcji i zabezpieczenia starych murów...*

*Zwieziono materiał budowlany: deski, pale drzewa — przygotowano potrzebne drabiny...*

*Ustawiono rusztowania...*

*Tylko, że; specjalna tablica — zabrania wstępu na teren budowy. Dlatego widocznie już od kilku miesięcy robotnicy nie mogą „wejść na teren" i przystąpić do pracy. Nie bądźmy jednak pesymistami. Groźna tablica wystawiona na działanie deszczu, wiatru, śniegu i warunków atmosferycznych — za kilka lub kilkanaście miesięcy zniszczeje zupełnie i... może wreszcie robota ruszy. Na razie starym murom przybywa nowych dziur.*

*Foto i tekst J. Woźniak*

# Cygańskie tabory będą... *wspomnieniem i bodźcem* do dalszej pracy

Nie obrzucono mnie gradem ły — westchnęła matka. — nieufnych spojrzeń, ani też nie usłyszałam charakterystycznego: „paniczko, powróżyć, powróżyć".

Kobiety zajęte były sprzątaniem. Starsza przepłukiwała pod kranem jakąś ściereczkę, młodsza szorowała podłogę.

Czarnowłosa Maruszka nie umiała znaleźć odpowiednich słów dla wyrażenia radości z powodu przeprowadzki do nowego baraku na Czekaju.

— W namiotach na Baranówce było nam zimno, ciasno, a tutaj mamy piece kaflowe, światło elektryczne, wodę bieżącą. Każda rodzina zajmuje oddzielne pomieszczenie — pokój i kuchnię.

— Staramy się, aby tu było jak najprzytulniej, a za tydzień sprowadzamy nawet meble, które kupiliśmy na raty — pochwaliła się.

Rozmowie naszej przysłuchiwała się ciekawie gromadka dzieci. Wszystkie one miały prześliczne, ogromne czarne oczy, granatowe kędziory, ładne buzie. Dwie małe dziewczynki bawiły się kasztanami, starszy od nich chłopiec czytał książkę.

— Kazali im chodzić do szko

„Cywilizowane" zainteresowania, dostatek i schludność rzeszowskich Cyganów wynikają z rodzaju pracy zawodowej, która ich skłania do życia osiadłego.

Wszyscy mężczyźni są zatrudnieni jako kotlarze w Spółdzielni „Metalsprzęt" w Rzeszowie. Pobielanie kotłów produkcyjnych rozproszkowaną cyną — to tradycyjne zajęcie cygańskie.

75-letni Woszo Kwiek najstarszy z rodu — to dyplomowany mistrz kotlarski. Jego bielenie daje gwarancję, że do kotła nie zakradnie się rdza. Woszo mówi, że fachu swego nauczył się od ojca.

Rudolf Siwak, Marian Siwak, Ludwik i Gustaw Kwiek, to również spece kotlarskiego rzemiosła. Nie braknie dla nich nigdy pracy. Znając ich solidność różne instytucje za pośrednictwem „Metalsprzętu" dostarczają im wielu zamówień.

— Robotą i zarobkiem dzielimy się tu sprawiedliwie, jak w rodzinie — stwierdza jeden z kotlarzy. — Zdarzają się wprawdzie spory na tym tle, ale te rozstrzyga zawsze nasz prezes — Sasza Antonowicz. Sasza cieszy się wśród swoich bliskich dużym autorytetem. Szanują jego zdanie i trochę się go boją.

Wszelkie objawy łamania cygańskiej praworządności każe on w sposób doraźny, od wieków tu przyjęty...

Pomimo rozbieżności charakterów i usposobień Cyganów wszyscy oni wyrażają zgodnie jedno życzenie: nie chcemy więcej koczować, chcemy pracować, zarabiać, żyć jak ludzie, w czystych, wygodnych mieszkaniach.

A cygańskie tęsknoty?... — Te znajdą upust w rozwijaniu uzdolnień artystycznych. — Rzeszowscy Cyganie śpiewają, tańczą, grają na skrzypcach i akordeonie. Mają nawet zamiar utworzyć pewien zespół... Ale o nim na razie — sza!

**Ra**

## Kiedy Stanisław Trojnar przestanie być panem „na sklepie" w Cierpiszu?

GS w Cierpiszu Dolnym jest dość dobrze zaopatrywany w artykuły żywnościowe i przemysłowe. Niestety miejscowa ludność ma duże kłopoty z zakupem najbardziej potrzebnych rzeczy. Powodem tego są rozległe i serdeczne znajomości sklepowego Stanisława Trojnara, które to rzecz jasna pociągają za sobą pewne grzeczności świadczenia. A więc z chwilą nadesłania do sklepu transportu naczyń emaliowanych pierwszeństwo w zakupach mają znajomi sklepowego. To samo jest w innych wypadkach. Ostatnio nadeszły trzy worki mąki po 70 kg. Sklepowy sprzedał ją tylko tym, którzy chcieli wziąć cały worek — mniejszych ilości nie opłacało mu się ważyć.

Inaczej jest, gdy przyjdzie wódka. Wtedy w zamkniętym szczelnie sklepie odbywają się wielkie pijatyki. Zwykle bierze w nich udział większość miejscowej młodzieży. Często w sobotę po południu Trojnar wyjeżdża na wesele i wtedy oczywiście sklep jest zamknięty.

Mieszkańcy Cierpisza mają dosyć tej samowoli, dlatego w ich imieniu chcemy przypomnieć łańcuckiemu PZGS o tym, że nie ma ludzi niezastąpionych.

## Pierwsze ofiary „białego szaleństwa"

**Ratownicy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratowniczego w Zakopanem — Wojas i Bachleda „przetransportowali" z Kasprowego do szpitala kolejną ofiarę „białego szaleństwa". Krzysztof Jach — student z Poznania, wskutek słabej umiejętności jazdy na nartach, doznał skomplikowanego złamania nogi.**

**Drużyny ratownicze Górskiego Pogotowia udzieliły w tym sezonie pomocy już czterem osobom.**

## Przed świętami

*Taki duży wybór i wszystkie bombki takie śliczne... Mała Ewunia jest na prawdę w rozterce.*

## *Złote Krzyże Zasługi za długoletnie pożycie*

W najbliższych dniach zostaną wręczone Złote Krzyże Zasługi przyznane przez Radę Państwa za długoletnie pożycie parom małżeńskim, zamieszkałym w województwie rzeszowskim. Otrzymało je pięć małżeństw, mających za sobą już ponad 50 lat wspólnego życia. **Są to: Eustachy i Józefa Kobrzyńscy, zam. w Lesku, mający 5 dzieci, Rozalia i Jan Berebekowie z Przeworska, Maria i Józef Ślączka z Budziwoja (pow. Rzeszów) posiadający 8 dzieci.** Ponadto odznaczenia otrzymali: **Monika i Antoni Szymańscy oraz Zofia i Jan Sadowscy z Jarosławia. Ob. Jan Sadowski** mimo podeszłego wieku pracuje jeszcze w Jarosławskich Zakładach Gastronomicznych.

## Środa 21 grudnia

**RZESZÓW**

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81 Plac Stalina
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

### Kina

APOLLO (ul. W. Hibnera) — Jutro będzie za późno — godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) Fan-Fan Tulipan — godz. 18 i 20
WDK (ul. Okrzei 7) — Trzpiotka — godz 17 i 19
**ŁAŃCUT**
ZNICZ — Głos przeznaczenia
Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

### Muzea

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE — ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10—15
MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od 10—15-tej
MUZEUM W PRZEMYŚLU — czynne od 10—15-tej
MUZEUM W JAROSŁAWIU — czynne od 10—15-tej

### Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Maturzyści" — godz. 19

### WDK

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW ZAW. (ul. Okrzei 7) Podsumowanie I etapu konkursu czytelniczego Zw. Zaw. z terenu województwa godz. 10
Narada przodujących palaczy godz. 10

### Radio

**Program I — na fali 1322 m**

Z przyczyn technicznych nadawanie programu I-go rozpoczynamy o godzinie 15.25.
Program dnia: 15.25. Wiadomości: 16.00 20.00 23.00. 15.30 Błękitna sztafeta 16.05 Albeniz: fragm. z suity „Iberia" 16.25 Pieśni kompozytorów francuskich 16.45 „Od atomu do człowieka" — audycja w opracowaniu Z. Schabowskiego 17.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.30 Muzyka rozrywkowa 18.00 Pieśni różnych narodów o Stalinie 18.20 Kronika kulturalna 18.50 Koncert życzeń 20.00 Podzienniku wieczornym komentarz W. Grosza „Naszym zdaniem" 20.30 Audycja dla wsi 20.40 „Gawędy o muzyce" — audycja słowno - muzyczna 21.10 Koncert Chopinowski 21.40 „Pałka" opowiadanie M. Jarochowskiej 22.00 Muzyka taneczna.

**Program II — na fali 367 m**

5.11 Muzyka rozrywkowa 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze 6.06 Wesołe melodie i piosenki 6.40 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli 6.45 Gimnastyka 7.10 Koncert muzyki rozrywkowej 7.40 Kalendarz radiowy 7.45 Tańce różnych narodów 8.06 Piosenki dziecięce 8.36 Polska muzyka baletowa 9.00 „Z piosenką jest nam wesoło" audycja dla klas I i II 9.20 Prokofiew: „Porucznik Kize" suita 9.45 „Kordian" fragment dramatu Słowackiego — audycja dla klas X 10.15 Utwory fortepianowe komp. czeskich 10.35 Melodie filmowe 10.50 Skrzynka ogólna PR. 11.00 Koncert kameralny 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy 12.15 Muzyka ludowa różnych narodów 12.40 „Stuku puku w okieneczko" audycja dla klas III i IV 13.00 Audycja dla wsi 13.10 „Na szlakach minionego czasu" audycja dla młodzieży szkolnej 13.55 Muzyka rosyjska i radziecka 14.10 „Wygnańcy" — opow. Ferenca Mory 14.30 Koncert symfoniczny 15.25 Walce Straussa 15.50 Felieton aktualny na tematy międzynarodowe 16.00 Muzyka dla wszystkich 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Muzyka 18.20 Arcydzieła muzyki fortepianowej 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Audycja o książce Boccacia „Dekameron" 19.45 Koncert estradowy 20.22 Chaczaturian „Poemat o Stalinie" 20.45 Reportaż literacki 21.00 Muzyka taneczna 22.00 Kronika sportowa 22.10 D. F. Auber fragm. z op. „Fra Diavolo" 23.10 Muzyka taneczna.

## Gwiazdkowe artykuły w rzeszowskich sklepach

**Od kilku dni w rzeszowskich sklepach panuje ożywiony ruch. W sklepach można kupić wiele luksusowych upominków. Są m. in. chińskie jedwabie, tkaniny bielskie, obuwie czeskie damskie i męskie, importowane popielate pelisy itd. Sklepy z artykułami sportowymi i galanterią oblegane są również przez klientów. Łyżwy, sanki, narty, luksusowe sweterki dziecięce, wełniane szale — to miłe upominki gwiazdkowe.**

**Już wkrótce ukażą się w sprzedaży importowane zegarki radzieckie i francuskie, cieszące się dużym powodzeniem w innych miastach, wody kwiatowe z NRD, popularne pończochy damskie i dziecięce, podkolanówki oraz różnokolorowa wełna belgijska mieszana z sierścią wielbłądzią.**

**Za parę dni pojawią się poszukiwane wełniane chustki damskie.**

## Ogłoszenia drobne

### Podziękowanie

INŻYNIEROWI Jareckiemu, kierownikowi Horoszczakowi, majstrowi Janowi Świgoniowi oraz murarzom Alfredowi Skubie, Bryle i Ożogowi za solidne i szybkie przeprowadzenie remontu domu, składa serdeczne podziękowanie — Koperowa, Rzeszów Lenartowicza 7. G-279

### Zguby

WILGA Maria zam. Rudna Wielka, zgubiła kwit komisowy wydany przez Komis MHD Nr 3 w Rzeszowie przy ul. Mickiewicza 5. G-276

### Pracownicy poszukiwani

MURARZY, TYNKARZY, BETONIARZY, ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH zatrudni natychmiast ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO w Lublinie na budowach swoich w Lublinie i na terenie województwa. Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje **Dział Zatrudnienia w Lublinie, ul. Narutowicza Nr 56 pokój 20.** K-507

**„UWAGA"**
prenumeratę na miesięcznik
**„POZNAJ ŚWIAT"**
magazyn geograficzny barwnie ilustrowane czasopismo naukowe
**PRZYJMUJĄ DO DNIA 22 GRUDNIA 1955 r.**
Oddział Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „RUCH" w Rzeszowie, Plac Stalina Nr 2. oraz wszystkie Oddziały i Delegatury „RUCH" w miastach powiatowych. K-509

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU LEŚNEGO w Przemyślu unieważnia zagubioną pieczątkę w m-cu listopadzie przez naszego pracownika ob. SOLKĘ EUGENIUSZA o następującej treści:
PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU LEŚNEGO BRYGADA MECH. Nr XIV.
K-504

„Nowiny Rzeszowskie" wydaje RSW „Prasa". Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna 21-24, 16-03, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Mickiewicza 3, telefon 350 — Krosno, ul. Nowotki 10, tel. 499. — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, dział ogłoszeń — 18-52. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznie 5 zł, kwartalnie 15 zł, półrocznie 30 zł, rocznie 60 zł. — Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.
S-6-1236

## Kilka uwag o rolnictwie amerykańskim (I)

# O trwałości budowanej na lodzie

Latem tego roku bawiła w Związku Radzieckim delegacja farmerów amerykańskich, a do USA wyjechali przedstawiciele rolników radzieckich. Na zdjęciach zamieszczonych w prasie widzieliśmy kołchoźników podziwiających wspaniałą kukurydzę w stanie Iowa i uzbrojonych w aparaty fotograficzne farmerów, gdy, zsunąwszy na tył głowy kapelusze, wiedli rozmowy z dojarkami we wzorowej oborze kołchozowej.

Wiele mówiło się na ten temat i w krajach obozu socjalizmu i na Zachodzie. I nie tylko o politycznym znaczeniu tych wzajemnych wizyt, które przełamują sztuczne wzniesione bariery między Wschodem i Zachodem. Dyskusje i komentarze toczyły się także wokół problemu, jaki ustrój zapewnia lepsze warunki rozwoju rolnictwa. Prasa zachodnia próbowała usilnie dowieść, że zapoznanie się ludzi radzieckich z rolnictwem USA powinno ich przekonać o wyższości gospodarki kapitalistycznej. Że wielkie, bogate, zmechanizowane farmy, pełne magazyny zbóż i bawełny, pozycja USA w świecie jako eksportera produktów rolnych — przekonują o wspaniałym rozwoju rolnictwa w kapitalistycznym ustroju. Że tylko ten ustrój zapewnia rolnikowi dobrobyt i daje mu perspektywy na przyszłość. Że goście z ZSRR mają czego się uczyć podczas swej podróży po Stanach.

Uczyć się? Na pewno tak. Temu nikt nie zaprzeczał. Kołchoźnicy traktowali swą wycieczkę nie tylko jako wizytę przyjaźni, ale także jako okazję do zapoznania się z formami organizacji pracy na farmach, z metodami uprawy roli, osiągnięciami nauk agrobiologicznych. I wcale się z tym nie kryli, że zobaczyli wiele ciekawych rzeczy, które zastosują w swoim kraju.

### SĄ SUKCESY...

Niesłuszne byłoby twierdzenie, że ponieważ budujemy nowy, lepszy ustrój, nie mamy się czego uczyć od krajów kapitalistycznych. Nie wytrzymują też próby życia dość często dotąd wygłaszane u nas sądy, że na Zachodzie nie ma żadnych osiągnięć. Ludzie lubiący zalepiać fakty z życia wyciętymi z książek, sztywnopojętymi formułkami, zetknąwszy się z tymi faktami oko w oko zwykle doznają gorzkich rozczarowań. Tak zwykle bywa gdy nie wnika się głębiej w procesy ekonomiczne i społeczne, gdy nie usiłuje się zrozumieć, że nieuchronna konieczność upadku starego kapitalistycznego ustroju uwikłała go w sprzecznościach, które sam zrodził, wcale nie wyklucza możliwości rozwoju poszczególnych gałęzi nauki i nowoczesnej techniki, nie wyklucza okresów dobrej koniunktury i poważnych osiągnięć w wielu dziedzinach życia.

Nie można np. zamykać oczu na poważne osiągnięcia rolnictwa USA. Wartość maszyn i środków transportowych zastosowanych w rolnictwie amerykańskim wzrosła trzykrotnie od 1940 roku. Trzykrotnie wzrosła również liczba traktorów. Liczba zaś młocarń i dojarek wzrosła w tym samym okresie 2-krotnie. Prawdą jest także, że dochody farmerów (ogólnie biorąc) w pierwszych latach powojennych ustawicznie rosły.

Tymi właśnie liczbami hojnie szafuje prasa USA. Próbuje ona z ich pomocą przekonać opinię publiczną, że tylko w „wolnym" kapitalistycznym świecie rolnictwo ma możliwości rozwoju, a rolnik — zapewniony dobrobyt. Że gospodarka rolna USA wolna jest od kryzysów. Że USA mają (w przeciwieństwie do krajów obozu socjalizmu) pod dostatkiem produktów rolnych, że przodują na świecie w eksporcie zbóż, mięsa, bawełny. Apoteozuje się indywidualną gospodarkę rolną jako jedyną formę, zapewniającą dostatek produkcji.

### A JEDNAK ZIEMIA NIEDOLI

Ale w tejże samej prasie, w statystykach i biuletynach gospodarczych znajdujemy inne cyfry i fakty odsłaniające zupełnie odmienny obraz. Obraz rolnictwa, które pomimo 4,5 miliona traktorów, dużych osiągnięć nauki agronomicznej, plącze się w ogromnych trudnościach i jest nie zaprzeczeniem, lecz całkowitym potwierdzeniem prawdy, że w rolnictwie amerykańskim zachodzą wszystkie procesy charakterystyczne dla gospodarki kapitalistycznej, że ten system gospodarki w rolnictwie wcale nie zapewnia szczęścia przeciętnemu, drobnemu farmerowi amerykańskiemu.

Kiedy radzieccy kołchoźnicy przyjechali do USA, czasopismo farmerów „Iowa Union Farmer" zapytywało: „Jakie farmy pokaże się rosyjskiej delegacji? Czy tylko niewielką ilość wybranych farm, których gospodarka jest rentowna, które posiadają dużo dobrego bydła i maszyny, farmy, których właścicielom stosunkowo łatwo jest płacić czynsz dzierżawny i procenty? Czy też pokaże się im farmy, których właścicielom trudno jest płacić czynsz dzierżawny? Albo farmy kupione za ostatnie pieniądze po 300 albo więcej dolarów za akr ziemi. A może pokaże się im porzucone farmy, takie jakie istnieją w południowozachodniej części stanu Iowa?"

Spod obrazu dobrobytu i nadmiaru bogactw rolnych wyziera prawda: w tym kraju, gdzie w magazynach leżą ogromne zapasy, tysiące ludzi żyje w ciężkich warunkach, a nierzadko i w nędzy. W tym kraju rokrocznie wielu zrujnowanych farmerów opuszcza swe gospodarstwa. W tym kraju dobry urodzaj, wzrost produkcji rolnej bije mocno w drobnego rolnika amerykańskiego.

Statystyka wskazuje, że w ciągu 10 lat (1940—1950) liczba zajmujących się rolnictwem spadła bardzo znacznie, a ilość farm zmniejszyła się o 714.600. A jednocześnie obszar przeciętnej farmy wzrósł ze 148 do 215 morgów. Spośród 5,5 miliona farm 2 miliony tzw. farm handlowych dają 85 proc. całej produkcji, która idzie na rynek.

Liczby te mówią same za siebie: w coraz szybszym tempie zachodzi tu proces rujnowania i wypierania z ziemi drobnych farmerów, proces pożerania słabych przez silniejszych. Fakty i cyfry mówią nam również, że znaczna większość, bo 3,5 miliona farmerów ledwo wiąże koniec z końcem, dostarczając na rynek znikome ilości produktów. A gospodarstwo, które nie przynosi dochodów — chyli się ku upadkowi.

Cyfry te wskazują także na ogromny odpływ ludności ze wsi — gdy rozwija się mechanizacja, potrzeba coraz mniej rąk roboczych. I u nas zachodzi podobny proces, ale podczas gdy w naszym ustroju ludzie ci znajdują zatrudnienie w przemyśle lub w innych działach rolnictwa (np. w PGR) — w USA znaczna ich część na próżno szuka pracy. W bogatych Stanach Zjednoczonych wciąż istnieje armia bezrobotnych. Czytaliście książkę amerykańskiego pisarza Mac Williamsa, pt. „Ziemia niedoli"? Tą ziemią niedoli dla dziesiątków tysięcy wyzutych z gospodarstw rolników są Stany Zjednoczone. Rolnicy ci albo szukają pracy w miastach, albo tułają się od farmy do farmy jako sezonowi robotnicy. Liczba ich waha się od 1,5 do 3 milionów. Stany Zjednoczone są także ziemią niedoli dla wcale niemałej rzeszy dzierżawców uzależnionych całkowicie od bogatych farmerów.

To brzmi aż nieprawdopodobnie, ale warunki tej dzierżawy — szczególnie w południowych stanach, gdzie dzierżawcami są przeważnie Murzyni — przypominają czasy niewolnictwa. Dzierżawców tych zwą połownikami, bo połowę plonów muszą oddawać swemu „panu". I w każdej chwili bogaty farmer ma prawo wyrzucić ich z gospodarki.

### DROGA PO DRABINIE WIEDZIE W DÓŁ

Ekonomiści amerykańscy lubią posługiwać się teorią drabiny w rolnictwie USA. Według tej teorii w USA zachodzi proces stałego wspinania się w górę amerykańskiego rolnika. Robotnicy rolni stają się dzierżawcami, a potem — zgromadziwszy pieniądze — kupują działki i awansują na farmerów. Ale w rzeczywistości tylko części udaje się ta „wspinaczka". Większość toczy się po szczeblach w dół — ziemia jest coraz droższa i wymaga coraz większych nakładów. Rośnie liczba bogatych farmerów i wielkich nowoczesnych farm — fabryk. I rosną szeregi rolników — tułaczy, rolników-połowników.

Niedawno minister rolnictwa USA, Ezra Taft Benson, na pytanie dziennikarzy czy polityka rządu nie spowoduje dalszej ucieczki z farm, odpowiedział: Jestem za tym, aby rolnicy sami podejmowali decyzję czy chcą gospodarować, czy nie.

**I na tej „swobodzie" decyzji polega chyba „wolność" przeciętnego farmera, którą tak mocno się reklamuje. „Wolność" porzucenia swej gospodarki i stoczenia się do poziomu bezrolnego tułacza. Dla przeciętnego rolnika nie ma w ustroju kapitalistycznym pewnego jutra, a trwałość jego gospodarki budowana jest na lodzie.**

**H. SAMSONOWSKA**

**TYBET — KRAJ WIELKICH MOŻLIWOŚCI**

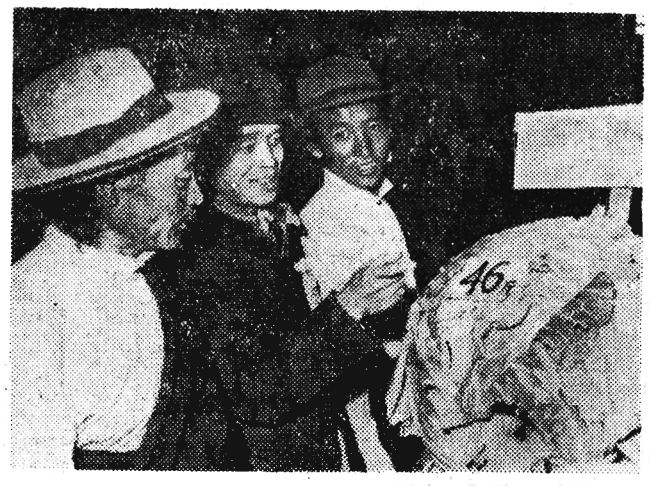

W wielkiej „cieplarni" jaką jest w lecie Tybet, pszenica ozima i jara dać może 2 i pół tony z akra. Kilogramowych pomidorów można zbierać 30 ton z akra, rzepa waży 15 kg itp. Na razie wszystko to znajduje się w stadium prób w gospodarstwach doświadczalnych.

Na zdjęciu: [illegible]kny okaz kapusty ważącej 23 kg na wystawie osiągnięć rolnictwa w Lhassie.

Fot. CAF.

**Ciekawe**

**RADZIECKA METODA PRZYWRACANIA ŻYCIA**

**Gdy ustaje obieg krwi i człowiek przestaje oddychać — następuje tak zwana śmierć kliniczna. Ale dopiero, w przybliżeniu, po 6 minutach takiego stanu, kora mózgowa zaczyna obumierać i już żadne, znane medycynie, środki nie są w stanie przywrócić człowiekowi życia. Następuje wówczas śmierć biologiczna, śmierć ostateczna. W ten sposób, jak widzimy, śmierć nie jest aktem raptownym, a procesem trwającym określony czas.**

**Uwzględniając ten stan rzeczy, radziecki uczony, prof. Niegowskij opracował, w praktyce z powodzeniem stosowaną, metodę przywracania życia nie tylko w stadium agonii, ale też i w stadium śmierci klinicznej, kiedy pacjent już nie oddycha, serce przestało bić, ale tkanki kory mózgowej jeszcze nie obumarły na skutek ustania obiegu krwi.**

**Metoda prof. Niegowskiego jest prosta i dostępna dla każdego nowoczesnego szpitala. Sprowadza się ona w zasadzie do 2 jednocześnie przeprowadzanych czynności: do wtłaczania do tętnicy krwi z dodaniem pewnych substancji leczniczych oraz do zastosowania aktywnego sztucznego oddychania.**

**Wtłaczanie krwi do tętnicy ramienia przy pomocy specjalnej strzykawki jest dozowane. Krew ta postępująca do serca pobudza działanie mięśnia sercowego, którego czynność już ustała. Przez dodanie określonej ilości wody utlenionej — zapewnia się krwi większą ilość tlenu, przez dodanie roztworu glukozy — wzmacnia się działanie mięśnia sercowego i wreszcie przez dodanie niewielkiej ilości adrenaliny pobudza się nieodzowny w tym wypadku skurcz mięśnia sercowego.**

**Jednocześnie, przy pomocy specjalnego aparatu lub też w inny sposób, aplikuje się pacjentowi sztuczne oddychanie. W momencie kiedy działalność serca zostaje przywrócona przechodzi się do zwykłej dożylnej transfuzji krwi. Należy nadmienić, że radziecka metoda przywracania zamierających funkcji życiowych wyszła już dawno z okresu badań i doświadczeń laboratoryjnych. Obecnie metodę tę stosuje się w Związku Radzieckim w codziennej praktyce lekarskiej, przy bardzo ciężkich stanach, wywołanych chorobą lub uszkodzeniem ciała.**

**(Sowietskij Sojuz)**

Eugeniusz Gruda

# SAUDADE

powieść brazylijska



— Bo ja sobie w kaszę dmuchać nie dam. Marcin tutaj przyłazi, żeby na mnie języć ostrzyć i żeby go potem dziewczyny na Lagoa Bonita nie przegadały!

Z drugiej izby rozległ się surowy głos Rozalii:

— Dziewuchy, spać mi już! Dosyć na dzisiaj tego jazgotania!

Młodzi zaczęli szeptać, ale szeptana kłótnia traciła na znaczeniu. Gromadka wyszła na podwórze. Cicha, chłodna noc zatrzymała ich na progu. Ignac pożegnał się i odszedł pierwszy. „Mróz pewnie nad ranem weźmie" — rzucił na odchodnym, myśląc o rozpoczętej robocie w ogrodzie.

— Żeby tylko bataty nie zmarzły — zaniepokoił się Klemens stojąc obok Bronki.

— Tu, w lesie, mróz słabszy. Wczoraj z rana, kiedym na dwór wyszła, bieluśko było po całej trawie. Ale jak ręką odjął, kiedy słońce wzeszło. No, idź, Klemens, bo ci brat ucieknie...

— Wpradnę którego dnia.

— Wpadnij, szmaronu nie zabraknie...

— Brońciu, gdybyś tak tymi dniami trochę czasu miała... Mamy taką robotę na twoje ręce akurat, bo nasze za grube.

— Przyjdź, to się umówimy. U nas tak znów dużo w tym tygodniu roboty nie będzie. Z ojcem pogadaj.

— Pomógłbym i ja jemu, kiedy potrzeba...

Bronka znikła w izbie, Klemens biegiem doganiał Ignaca, pohukując z cicha w ciemnościach. Janka wyrwała dłoń z rąk Marcina i szepnęła gniewnie:

— Tak, tak, lubisz mnie jak psy dziada w ciasnym kącie.

— A żebyś wiedziała, że psy i w ciasnym kącie dziada lubią, jeśli dziad im życzliwy.

— A jeśli nieżyczliwy?

— To komu życzliwy? Ignacowi?

— Jaśka! — zawołała z domu Bronka. — Izbę studzisz!

— Nie pocałujesz to? — szepnął chłopak, zamykając



półotwarte drzwi jedną ręką, a drugą przytrzymując Janczyny fartuch.

Rozległ się cichy odgłos, który mógł być odgłosem pocałunku, a równie dobrze policzka wymierzonego jednak bardzo delikatnie i ostrożnie. Potem zatupotały bose nogi Janki wchodzącej szybko, z rozmachem do izby.

### 6

Tego dnia puszcza zmieniała barwy, zależna — jak woda rzeczna — od słońca, które raz po raz zaciągało się drobnymi obłoczkami idącymi od południa za sprawą wiatru, co gdzieś w górze pod niebem widać buszował.

Matowa zieleń zdawała się chwilami jednolita, ciemniała popękana kora pni imbui brunatna, niby skórka razowego chleba. Wysoko strzelające piniory i niskie palmy o pniach brodatych i te o pniach gładkich w dotknięciu jak grzbiet słonia — przesycały las kolorem brązowym, a ten ciemny brąz i ciemna matowa zieleń zdawały się tłumić wszystkie żywsze, weselsze barwy puszczy.

Gdy ukazywało się słońce — niby światła nagle zapalone w mrocznej świątyni — rozbłyskiwały drobne ozdoby, ukryte w gąszczu klejnoty, od wierzchołków rozłożystych kaneli aż do dna puszczy. W całym swoim okrucieństwie i sile ukazywała się walka, jaką toczono tu o miejsce pod słońcem, o miejsce w słońcu. „Byle wyżej" wołały pióropusze palm wychylające się ponad gałęzie brakatingi i peroby. W górze było przestronniej, w górze było jaśniej. Zabierało się tam pełne światło, powietrze czyste, nie przesiąknięte rozkładem pokonanego życia dołów leśnych. Liście szczęśliwych olbrzymów wydzielały teraz światło słoneczne niżom puszczy: takuarom, bambusom, bananowcom, rododendronom, walczącej ostrymi kolcami o swe istnienie putindze, drzewiastym paprociom — różnego gatunku trawom i chaszczom. Z zemsty za własną bezsilę liany oplątywały nie tylko leśne pospólstwo, sięgały wyżej, owijały się dokoła wielkich pni, pełzły ku wierzchołkom.

W głębi puszczy przy strumieniu, nieszerokim, ale bardzo hałaśliwym, siedział Edward Federowicz. Za-



darł głowę i przyglądał się dzięciołowi, który spod kory piniora wydobywał białe robaki. Obok, na płaskim kamieniu, który mu służył za wygodny stołek, złożył Edward stary, z lekka nadszczerbiony scyzoryk i kawałek jaskółczego drewna. Drewienko zaczęło już przybierać ludzkie kształty, lada chwila wyłoni się zeń zgrabna dziewczyna, a może smukły chłopak, może jeszcze coś, może chłopak i dziewczyna spleceni uściskiem. Na razie mistrz wypoczywał, przyglądał się dzięciołowi, choć tyle razy podpatrywał tego żarłoka i palił, strzepując popiół do strumienia.

Tutaj, z dala od ścieżek, choć niezbyt daleko od fazendy na Cavernoso, czekał zwykle na Irasemę. Spotykali się co drugi dzień. Wybrali to miejsce również dlatego, że droga doń prowadziła korytem strumienia, który zacierał wszelkie ślady. Woda była im przychylna, gdy mówili tłumiła im głosy, gdy milczeli, mówiła za nich, podpowiadała im myśli, podpowiadała im słowa.

Edward czekał cierpliwie. Nawykł do tego czekania. Przecież na pożegnanie szeptała mu zawsze: „Siedź spokojnie, nie denerwuj się. Przyjdę jeśli tylko będę mogła, a zrobię wszystko, aby móc". Kiedy czekanie okazywało się daremne, z rezygnacją powtarzał sobie — „Nie udało się, nie mogła, będzie pojutrze". Lecz jednocześnie lęk go ogarniał, jak to do tego pojutrza dotrwać. Pewność, że jednak przyjdzie — nie tego dnia, to innego — nigdy go nie zawiodła. Zwolna zaczął wierzyć, że Irasema nie opuści go, że zawsze będzie mógł ją odnaleźć nad strumieniem, który był ich jedyną wspólną własnością, całym światem i jedynym miejscem na świecie, gdzie świat przestawał dla nich istnieć. Gdy głośniejszy plusk wody wdzierał się w monotonny szum strumienia, wiedział, że nadchodzi. Zrywał się ze swego kamienia i czekał, ukryty za pniem peroby, bo gdyby przypadkiem był ktoś inny, ktoś obcy... Na myśl, że ktoś obcy mógłby wedrzeć się do tego świętego ustronia, zalewała go fala gniewu, ale plusk strumienia oznajmiał zawsze tylko zbliżanie się Irasemy. W długich delikatnych palcach mięła uniesioną z lekka spódnicę. Wyskakiwała na brzeg, a on ją chwytał w objęcia.

(C. d. n.)